Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z. Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 207. BYDGOSZCZ, środa, dnia 9 września 1925 roku. Rok XIX.

Kotowski i Syrowy
czyli u źródeł plotek.

(Od naszego korespondenta.)

Przewracając w stosie gazet, nagromadzonych w czasie letniej nieobecności w Warszawie, natknąłem się na numer „Polski Zbrojnej" z 20 sierpnia b. r. Pół miesiąca! Jakież dawne czasy w zawrotnym pędzie wydarzeń i życia gorączkowego! A, jednak grzebanie w pożółkłych już nieco kolumnach uczy wiele, zawiera wskazania użyteczne na chwile bliskie i przyszłe. Sensacyjna wiadomość: „Zabójstwo polityczne w armji czerwonej". Źle — nie sensacja ale powszedniość, o ile mowa o rzeczywistości Rosji współczesnej. Mimo to wabik... Oto, szczegóły zamordowania dowódcy brygady kawaleryjsko-sowjeckiej Kotowskiego przez adjutanta Majorowa-Zajawa. Mniejsza o nie! Garść pochwał dla żelaznej dyscypliny, wprowadzonej w szeregi zgładzonego, następnie w kilku pociągnięciach charakterystyka generała czerwonoarmjejskiego. „Zdolny, energiczny, odważny, potrafił wyrobić sobie odpowiednie stanowisko w sowjetach. Ubierał się elegancko na wzór byłych oficerów carskich, był okrutny i dumny. Pocichu opowiadano, że czekał na obalenie władzy sowjeckiej, gdyż w rzeczywistości nie był komunistą. Ile w tem prawdy, nie wiadomo." Tylko ostatnie określenie może służyć za punkt wyjścia dla całego artykułu. Nie ma w nim bowiem źdźbła istotności...

Kotowskiego znała cała Besarabja w pamiętnym roku 1917. Grasował on na bruku Kiszeniewa jako pospolity watażka-bandyta, ludzkie zaprzeczenie, zbój nad zbóje, wylęgły z oparów zgniłego, rozkładowego okresu. Czy nocą, czy w jasny dzień, napadał na mieszkania, wciskał się do wnętrz i gromowładnym rozkazem „ręce do góry!" obezwładniał często starców, zabierał mienie, ściągał z palców pierścionki i ulatniał się jak kamfora. Między innemi ograbił dom państwa Czerkiesów i doszczętnie złupiwszy co się dało i udało, zasalutował elegancko i umknął. Po zagarnięciu Besarabji przez Rumunję palił mu się grunt pod nogami i czem prędzej zwionął do raju komunistycznego.

Obecnie, pismo polskie, przeznaczone dla wojskowości, wypisało mu epitafjum, godne wojownika rzymskiego...

Ale nie dość! W dodatku ilustrowanym „Rewja" z 13 sierpnia spotykamy na stronie frontowej portret czechosłowackiego generała Syrovego, znanego kata oddziałów polskich na Syberji. Nietakt popełnił nasz sąsiad, wysyłając tego rodzaju delegata na pierwsze manewry wojsk polskich, do czego przyczyniły się i nasze czynniki, zgadzając się na podobny wybór. Dlaczego jednak „Polska Zbrojna" dała prym tej osobliwej postaci i umieściła jej wcale nieciekawy konterfekt na osobniaka, a nie w dodatku z 15 sierpnia wśród grupy przedstawicieli innych delegatów obcych?

Plotka, niesprawdzanie czynów i przeszłości moralnie zdeprawowanego nieboszczyka, nietakt w częstowaniu czytelnika obrazkiem człowieka, którego lepiej było schować pod korzec lub ukryć w grupie — nasuwają bolesne rozważania. „Polska Zbrojna" jest dziennikiem, przeznaczonym dla wojskowości, abonowanym poniekąd obowiązkowo przez nią, jest pośrednio organem ministerstwa wojny. A, naprawdę grzechem jest, aby patrjotycznego oficera polskiego karmiono kaszą niezdrową i spalano przed nim myrrę na cześć zwykłego bandyty. Wierzymy, że nieopatrzność zapędziła na łamy pisma fatalnego chochlika, niestety zbyt chętnie garnącego się do gazety, skoro w bliskim odstępie czasu żywy Syrovy i zmarły Kotowski otrzymali redakcyjne uznanie. Ktoś, kto ma władzę odpowiednią, powinien zgasić szczególne zapały kierowników dziennika, pp. podpułkownika Kwiatkowskiego i majora Wąsowicza, aby podobne wypadki nie powtarzały się i nie sprawiały bolesnej przykrości ich kolegom z korpusu oficerskiego.

Dn. 4 września.

w. k.

10.000 skautów składa hołd Ojcu św.

Rzym, 7. 9. (PAT) Trzy tysiące skautów, pochodzących z Anglji, Francji, Belgji, Hiszpanji, Polski, Austrji, Szwajcarji, Danji i Ameryki oraz 7000 skautów ze wszystkich okolic Włoch uczestniczyło w nabożeństwie, celebrowanem w bazylice św. Piotra przez papieża. Skauci urządzili na cześć Ojca św. olbrzymią manifestację. Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz swemu wzruszeniu z powodu widoku tylu tysięcy młodzieży oraz swojej radości z powodu jej gorliwej wiary i oddania Namiestnikowi Chrystusowemu. Papież przypomniał, że Chrystus żywił specjalne uczucia dla młodzieży i zapewnił, że sam otacza młodzież jaknajwiększą życzliwością. Nakoniec papież zalecał skautom, aby zachowali zawsze czułe serca, poczem udzielił im swego błogosławieństwa. Skauci żegnali odchodzącego Ojca św. gorącemi oklaskami.

Komisja senacka proponuje 355 zmian do reformy rolnej!

Piast obstaje za projektem bez zmian. — Wyzwolenie chce grabić ziemię bez odszkodowania.

Warszawa, 7. 9. (PAT). Połączone komisje senackie budżetowo-skarbowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpoczęły dziś pod przewodnictwem sen. Adelmana obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Sprawozdanie z prac specjalnej podkomisji przedłożył sen. Buzek. Ogólna liczba zmian, bądź proponowanych, bądź wprowadzonych do projektu przez podkomisję wynosi 355. Po referacie sen. Buzka rozwinęła się dyskusja ogólna, w czasie której mówcy ZLN., CH.N. i CH.D. oświadczyli, że bynajmniej nie są przeciwnikami ustawy o reformie rolnej i że już w Sejmie Ustawodawczym ofiarowali na cele reformy rolnej półtora miljona morgów, zastrzegli się jednak, że projekt ustawy obecnej wymaga poprawek i uzupełnień. Mówca z klubu Piast zasadniczo oświadczył się za ustawą w tem brzmieniu, jakie zostało uchwalone przez Sejm. W imieniu Wyzwolenia sen. Wodziński skrytykował projekt ustawy i domagał się, aby wielkość parcel nie przewyższała 7 ha oraz aby wywłaszczenie ziemi było przeprowadzone bez odszkodowań. Stanowisko, zajęte przez sen. Posnera w imieniu P.P.S. pokrywało się na ogół ze stanowiskiem klubu Piasta. Sen. Pasternak (kl. ukr.) protestował przeciw postanowieniom, dotyczącym osadnictwu. Na tem dyskusję ogólną ukończono, a jutro rozpocznie się dyskusja szczegółowa.

Przez pożar Wschodu do władzy.

Bolszewicy dążą do zrewolucyonizowania Azji i Afryki.

Wiedeń, 7. 9. (PAT) Na odbytem tu wczoraj zebraniu socjalnych demokratów Otto Bauer, składając sprawozdanie o wynikach międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Marsylji, oświadczył, że ideologja bolszewicka opiera się obecnie na koncepcji wielkiej wojny budzących się narodów Azji i Afryki przeciwko Anglji. Te koncepcje bolszewickie nie są jednak naszemi koncepcjami — zaznaczył Bauer. Socjalni demokraci są zdania, że obecnie jest zbrodnią nosić się z myślą o nowej wojnie. Istnieje jednak bardzo poważne niebezpieczeństwo dla pokoju świata na wschodzie, a jest niem zaostrzający się nieustannie antogonizm między Anglją a sowietami. Im bardziej odrodzenie narodów azjatyckich będzie się potęgowało, tembardziej antagonizm ten będzie się zwiększał. Pokój światowy może być zapewniony tylko przez masy robotnicze.

Wstydliwa manifestacja.

Niemcy składają wieniec na francuskim grobie Nieznanego Żołnierza.

Paryż, 7. 9 .(PAT) „Matin" donosi, że wczoraj po południu delegacje niemieckie złożyły niespostrzeżenie wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieniec miał wstęgi o barwach czerwono-czarno złotych. Jedna ze wstęg miała napis w języku francuskim: Nieznanemu żołnierzowi — żołnierze pokoju. Na drugiej wstędze widniał napis w języku niemieckim: Liga praw człowieka. Na rozkaz prezydenta policji usunięto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacji.

Nie było zamachu na króla Borysa.

Warszawa, 7. 9. (AT). Poselstwo bułgarskie w Warszawie jest upoważnione do kategorycznego zaprzeczenia podanej przez niektóre pisma wiadomości o rzekomem usiłowaniu otrucia króla Borysa.

VI. Zgromadzenie Ligi Narodów.

Wdowa Wilsona gościem.

Genewa, 7. 9. (PAT). W poniedziałek, dnia 7-go bm. przed południem, francuski prezes Rady Ministrów Painleve, dokonał otwarcia VI. zgromadzenia Ligi Narodów, wygłaszając wielkie przemówienie. Wśród obecnych znajdowali się Chamberlain, Vandervelde, Briand oraz wiele nowych osób. Uczestniczyła w otwarciu zgromadzenia również p. Wilson, sympatycznie witana przez zebranych. Painleve w wygłoszonej mowie dał rzut oka na prace, dokonane przez Ligę Narodów w czasie od ostatniej sesji zgromadzenia, zatrzymując się dłużej na pracach, dokonanych w dziedzinie gospodarczej, humanitarnej i politycznej. Szczególnie wyczerpująco zajął się premjer francuski odrzuconym protokułem genewskim, podkreślając, że Francja pozostała wierna duchowi tego protokułu. Francja będzie w dalszym ciągu wszystkie sporne sprawy poddawała obowiązkowemu rozjemstwu.

Dandurant przewodniczącym.

Genewa, 7. 9. (PAT). Pierwszy delegat Kanady senator Dandurand został wybrany przewodniczącym zgromadzenia Ligi 41 głosami na 47 głosujących. Wybór ten został przez wybranych przyjęty żywemi oklaskami. Sen. Dandurand w przemówieniu swojem złożył w imieniu Kanady podziękowanie za okazany mu zaszczyt i wyraził przekonanie, że rezultatem prac Ligi Narodów będzie dzieło sprawiedliwości i pokoju. Następnie sen. Dandurand złożył hołd pamięci Vivianiego.

*

Raoul Dandurand, minister bez teki w centralnym rządzie kanadyjskim, ur. 1861 w Montrealu, jest z zawodu adwokatem. Ojciec jego był kupcem. Dandurand 1898 został senatorem, a od 1905—9 był przewodniczącym senatu. Żona jego jest córką b. premjera stanu Quebes Marohanda. Oboje państwo Dandurand zostali honorowani przez rząd francuski. Już 1891 r. mianowano Danduranda rycerzem Legji Honorowej, 1907 oficerem, a 1012 r. komandorem. Pani Dandurand otrzymała palmy akademickie za literacką działalność od rządu francuskiego.

Śmierć człowieka, który źle życzył Polsce.

Paryż, 7. 9. (PAT) Były premjer Viviani zmarł po dłuższej chorobie, do której przyczyniły się bezwątpienia ciężkie przejścia rodzinne, a mianowicie śmierć synów na polu walki oraz zgon jego małżonki. Zmarły od pewnego czasu przebywał stale w Plessis — Piquet.

Generał niemiecki podpalaczem i bandytą.

Sąd wojenny w Metzu skazał niemieckiego generała, von Hetzela, który we wrześniu 1914 roku dowodził 33 dywizją jazdy, zaocznie na śmierć. Akt oskarżenia zarzuca generałowi pladrowanie i szereg podpaleń w miejscowości Revigny dnia 6 września 1914 r.

Zjazd Pastorów.

(Korespondencja własna.)

Sztokholm, w sierpniu.

Odkładając do następnego listu opis odbytego w Sztokholmie „Wielkiego Parlamentu Kościołów Chrześciańskich" — tak bowiem nazywają tu „Międzynarodową Konferencję o Życiu i Pracy" — ograniczę się narazie do naszkicowania tła, na którem odbyło się to zebranie, zorganizowane przez protestanckiego biskupa Upsali. Była to istna mozajka paruset przeróżnych „kościołów", prawdziwa wieża Babel najrozmaitszych wyznań, sekt, denominacji . . .

Od skrajnej „lewicy" protestanckiej do skrajnej „prawicy" katolicyzujących anglikanów zauważyć można było już oddawna znamienny ruch idący w kierunku nawrotu do jedności świata chrześcijańskiego.

Na powstanie i rozwój tego ruchu wpływały dwa główne momenty: po pierwsze coraz szerzej rozpowszechniający się na świecie sposób myślenia kategorjami międzynarodowemi i powtóre coraz silniej ujawniająca się reakcja przeciw religijnemu indywidualizmowi.

W rzeczy samej ten ostatni doprowadził zwłaszcza protestantyzm do zupełnego sproszkowania wyznaniowego. W samej tylko Anglji naliczyć można zgóra 200 sekt istniejących poza oficjalnym kościołem anglikańskim.

Zróżniczkowanie w dziedzinie wierzenia posunięta jest tak daleko, że nawet w łonie danej sekty niepodobna mówić o jedności doktrynalnej wśród jej członków. Samo nawet pojęcie chrześcijaństwa jest już zagrożone: widzimy np. w Ameryce sektę „chrześcijan-ateistów" (!). Ten stan rzeczy doskonale scharakteryzował protestancki profesor z Lozanny, p. Guisan, mówiąc, że „nasze protestanckie kościoły w swej obecnej postaci skazane są na zagładę, należy więc przygotowywać inną formę kościoła."

Oto tło, na którem rozwija się w świecie niekatolickiem ruch w kierunku ponownego zjednoczenia wszystkich chrześcijan — myśl idąca różnemi drogami, ujawniająca się pod różnemi postaciami i powodowana różnorodnemi motywami, poczawszy od czysto utylitarnych, włącznie do najwznioślejszych pobudek miłości i bogobojności. Ruch ten doprowadził do projektu zwołania obecnie obradującego „parlamentu kościołów" w Sztokholmie, przyczem inicjatywa sama wyszła z łona episkopalnych kościołów amerykańskich jeszcze w 1910 roku.

Po wielu tarciach wyłoniły się ostatecznie co do niej trzy główne kierunki: 1) kierunek angielski arcybiskupa z Canterbury, 2) kierunek szwedzki arcybiskupa Söderblom i 3) kierunek amerykańsko-szwajcarski pojęty raczej jako wał przeciw szowinizmowi i materjalizmowi.

Praktycznie dokonywuje się kilka możliwości, a między niemi federację kościołów chrześcijańskich lub unję organiczną między niemi z zachowaniem jednakże wolności doktrynalnej i dyscyplinarnej każdego poszczególnego wyznania. Wszystkie te atoli projekty „interkomunizmu" opartego o minimizm wyznaniowy sprowadzają się właściwie do tezy: łączmy się, ale zachowajmy wszystkie nasze odrębności!

Tak więc jak rzeczy postawione zostały — sprowadzają się one do szukania jakiejś drogi kompromisowej. Nie trzeba chyba dowodzić, że kompromis w kwestjach wiary jest formą w praktyce niemożliwą. Jakąś formułkę do najwyższego stopnia luźną i ogólną oczywiście da się znaleźć, lecz praktycznie jedności nijakiej ona nie wytworzy. Przeciwnie wśród pewnych teologów protestanckich istnieje nawet obawa, że wszelki tego rodzaju kompromis sprowadzi tylko „doszczętne ulotnienie się ducha chrześcijańskiego" z projektowanej federacji czy unji.

Niemniej konferencja sztokholmska jest wielce znamiennym objawem pogłębiania się dążenia do jedności chrześcijańskiej. **H. S.**

Katolicki Kongres Studentów.

Bolonja 6. 9. (PAT). W obecności władz cywilnych i kościelnych został tu otwarty kongres katolików studentów. Wygłoszono szereg przemówień m. i zabrał głos były kanclerz austrjacki Seipel.

Nowy senat gdański rozpoczął z Polską zaciekłą walkę.

Nie chce uznać ani orzeczenia trybunału haskiego, ani ustalonych przez komisję linji Portu.

Gdańsk, 8. 9. (Tel. wł. Nowy senat gdański uzależniony zupełnie od łaski i niełaski nacjonalistów i centrowców wszedł już zupełnie otwarcie na tory polityki dawniejszego senatu i zaczął walczyć przeciw prawom polskim z tą samą zaciekłością, co dawniejszy senat hakatystyczny.

Stanowisko nowego senatu wywołuje wśród niepoprawnych germanofilów, skupiających się wokoło „Handels dienstu" i tych, którzy wymusili na „Gazecie Gdańskiej" zmianę kursu politycznego ogromne zdziwienie. Spodziewano się Bóg wie jakich ustępstw, spodziewano się polityki zgody i zgodnej współpracy, a tu ujawnia się z całą jaskrawością napastliwe wystąpienie nowych senatorów przeciw Polsce, zamanifestowane wysłanym do Genewy na ręce sekretarza Ligi Narodów memorjału. Memorjał ten, utrzymany w tonie takim, jakby przemawiał co najmniej jakiś rząd suwerenny — kwestjonuje wszystkie przyznane nam przez trybunał haski prawa co do utrzymywania własnego polskiego urzędu pocztowego, oraz stara się obalić postanowienia ekspertów Ligi Narodów, którzy po tygodniowym pobyciu w Gdańsku ustalili dokładne granice portu gdańskiego.

Senat gdański w nowym składzie podkreśla w swym memorjału, że eksperci popełnili zasadnicze pomyłki, że nie posiadali znajomości stosunków gdańskich i że mylnie interpretowali różne, zawarte w traktacie wersalskim określenia.

Senat gdański wysuwa w niedwuznaczny sposób propozycję, aby poczta polska w Gdańsku rozciągała swą urzędową działalność li tylko na te części miasta, któremi administruje Rada portu w Gdańsku.

Tak więc zatarg, który był już na ukończeniu, zaostrzył się wskutek nieprzejednanej postawy nowych senatorów i wytwarzać będzie znowu zarysowana przez dawniejszy senat przepaść.

Senatorzy gdańscy posuwają się aż tak dalece, że nawet w razie uznania przez Radę Ligi Narodów orzeczenia trybunału haskiego i wysłanych do Gdańska ekspertów, — decyzji Rady Ligi uznawać nie będą, lecz chcą odwołać się do Polski, aby zatarg załatwić drogą wzajemnych pertraktacji.

Śmieszna jest zawarta przy końcu memorjału gdańskiego rada, aby członkowie Ligi nie troszczyli się o orzeczenia trybunału haskiego, ani o orzeczenia ekspertów i wydali zupełnie samodzielną decyzję.

Memorjał gdański został przetłomaczony z języka niemieckiego na francuski i angielski i rozdany członkom Rady Ligi Narodów.

To, co się nie udało w drodze do Prus Wschodnich, ma udać się w drodze powrotnej.

Piszą nam z Gdańska:

Kronprinca, który przybył do Kwidzyna, aby stamtąd wyruszyć na pogranicze polskie i uczestniczyć jako zaproszony gość w manewrach pierwszej dywizji — witano wszędzie z honorami, przysługującymi monarsze. Domy prywatne i urzędy przybrano w chorągwie o barwach cesarskich. Gromadząca się wszędzie tłumnie ludność witała kronprinca, jego żonę i dwóch synów ogromnie owacyjnie.

Z Gdańska przybyła do Kronprinca delegacja nacjonalistyczna, która prosiła go, aby pomimo nieprzychylnego stanowiska socjalistycznych senatorów, raczył zatrzymać się w drodze powrotnej chociażby godzinę i aby powitał w Sopocie na pomoście organizacje i delegacje, które pragnęłyby mu złożyć hołd Gdańska. Kronprinc dał podobno odpowiedź przychylną i zamierza zatrzymać się w Sopocie tak długo, jak długo trwać będą powitania delegacji niemieckich.

Wśród nacjonalistów gdańskich powstała myśl złożenia Kronprincowi jakiegoś cennego daru w upominku i zapoczątkowano już zbieranie składek na ten cel.

Kronprinc ma wracać z Prus Wschodnich jednocześnie z marszałkiem Mackensenem, który przebywał długie lata w Gdańsku.

Zniesienie stanu wojennego w Mińsku.

Zaprowadzony na krótki czas stan wojenny w Mińsku, w związku z odbywającemi się na Białorusi sowieckiej manewrami czerwonej armji, został już odwołany przez Radę wojenno-rewolucyjną Republiki białoruskiej. Komendant miast Mińska, niejaki Ostrowski, w specjalnym rozkazie uspokajał zaniepokojoną ludność, że **Sowiety obecnie nie mają zamiaru wojować z Polską.** Pomimo to mieszkańcy Mińska zaczęli gorączkowo opuszczać miasto. W obawie coraz większej paniki stan wojenny cofnięto. Według opinji Frunzego, próba wprowadzenia stanu wojennego dała wyniki politycznie ujemne, a dla wojskowego efektu bardzo słabe

Konferencja Ministrów odbędzie się we Włoszech.

Genewa, 7. 9. (PAT) Planowana konferencja ministrów państw sojuszniczych Francji, Anglji, Włoch i Belgji oraz Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa odbędzie się jak dowiadują się pewne poinformowane koła prawdopodobnie w połowie października w jednem z miast górnych Włoch. Udział Niemiec w tej konferencji jest niewątpliwy wobec tego, że myśl bezpośredniego omówienia sprawy między przedstawicielami zainteresowanych krajów była wysunięta przez Niemcy i odpowiada Stresemannowi. Włochy zapewniły sobie również wzięcie udziału w tej konferencji przez wysłanie swego przedstawiciela na konferencję prawników w Londynie, jak również przez uczestnictwo w odbytej w piątek wieczorem w Genewie wymianie poglądów w sprawie paktu.

Z kotła chińskiego.

Zamordowanie ministra skarbu i aresztowanie min. spraw zagr.

Przed kilku dniami, jak doniosły agencje angielskie i amerykańskie, zamordowany został chiński minister skarbu nowo utworzonego Rządu w Kantonie — znany działacz chiński Lao-Tschen-Kaja. Skrytobójstwo to zostało wyjaśnione. Okazuje się, że Lao-Tschen-Kaja, jako skrajny komunista, niegdyś członek partji Homindanu (**socjaliści chińscy**), **dążył do wprowadzeniu ustroju sowieckiego w Chinach.** Temu opierali się niektórzy członkowie gabinetu kantońskiego, należący do socjalistycznego skrzydła Homindanu, którego wyrazicielem był Chu-Chan-Mina, minister spraw zagranicznych.

W związku z zabójstwem min. skarbu aresztowano ministra spraw zagranicznych i 100 wyższych urzędników.

Katolicyzm, który nienawidzi bliźnich...

Zjazd niemieckich katolików z pominięciem Polaków.

Gdańsk, 7. 9. (PAT). Wczoraj odbył się tu zjazd katolicki, urządzony przez Niemców katolików wolnego miasta. Inicjatorzy tego zjazdu pominęli Polaków katolików, nie zapraszając ani jednego Polaka katolika. Wszystkie referaty wygłoszono w języku niemieckim, przyczem referenci sprowadzeni zostali z Niemiec. Polska ludność katolicka zaprotestowała przeciw temu postępowaniu. Po nabożeństwie odprawionem w kościele polskim, a zakończonem odśpiewaniem hymnu: Boże coś Polskę, delegaci wszystkich towarzystw polskich, istniejących na obszarze w. m. Gdańska zebrali się w Domu Katolickim. Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko postępowaniu katolików niemieckich w Gdańsku. Rezolucja przesłaną została administratorowi apostolskiemu w Gdańsku, ks. biskupowi O'Rourke oraz nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie. Równocześnie wybrano komitet, który ma się zająć zorganizowaniem w najbliższym czasie w Gdańsku polskiego Dnia Katolickiego.

Po amerykańsku!

Najpierw bussines — potem polityka.

Londyn, 7. 9. (PAT) „Times" donosi z Waszyngtonu, że po uregulowaniu sprawy długów międzysojuszniczych Coolidge będzie się starał doprowadzić do zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia.

Nowy belgijski namiestnik Nadrenji.
Rząd belgijski mianował p. Forthome'a swoim rządcą w zajętych powiatach niemieckiej Nadrenji.

Skutki Piłsudczyzny.

Znamienne zarządzenie ministra spraw wojskowych. — Oficerowie czynni i rezerwowi nie mogą odtąd uczestniczyć w zjazdach b. formacji wojska polsk.

Warszawa, 7. 9. Min. spraw wojskowych gen. Sikorski wydał następujące zarządzenie:

Wobec tego, że na jednym z ostatnich zjazdów b. formacji wojska polskiego zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i zwrócony przeciw Rządowi, stawiające uczestniczących w nim jako gości oficerów służby czynnej w sytuację sprzeczną z apolitycznym charakterem wojska i poczuciem dyscypliny wojskowej, **zarządzam:** Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym oraz oficerowie rezerwowi, powołani do służby czynnej, nie mogą odtąd przyjmować udziału w zjazdach b. formacji wojska polskiego. Oficerom w stanie spoczynku przy uczestniczeniu w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia par. 72 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerow. W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreśla minister, że uczestniczenie w zjazdach b. formacji wojska polskiego nie upoważnia ich w myśl paragrafu 108 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego do występowania w mundurze.

U źródeł kryzysu.

I.

Krytyczna ocena rzeczywistości jest koniecznym, dla doskonalenia życia, czynnikiem. — Dotychczasowa robota państwotwórcza, prowadzona w pośpiechu i przez dyletantów, nie mogła być doskonałą. — Obecny stan rzeczy: zubożenie moralne i materjalne. — Charakterystyka sytuacji gospodarczej. — Mała produkcja i bierny bilans handlowy grożą Polsce bankructwem.

Słyszy się często ze sfer rządzących, a także spotyka się czasem i w prasie, zdanie, że ci, co poddają krytycznej ocenie panujące stosunki, wykazują ich wady i braki, i nawołują do naprawy — są szkodliwymi „pesymistami", szerzącymi zwątpienie i „defetyzm". Zdanie takie nie wydaje się uzasadnionem i słusznem. Krytyka nie jest jeszcze dowodem ani pesymizmu, ani zwątpienia, a przeciwnie jest koniecznym czynnikiem postępu; nie stanowi jeszcze sama czynu twórczego, ale do niego pobudza i drogi mu wskazuje. Według francuskiego przysłowia („La critique est aisée, mais l'art est dificile"), krytyka jest rzeczą łatwą, ale trudną jest sztuka, t. j. praca twórcza; przysłowie zupełnie słuszne, ale z niego nie wypada żadnym sposobem, żeby krytyka, o ile jest rzeczową, a nie naganką lub sensacją, miała zamilknąć, bo wtedy nastąpiłaby martwota i stagnacja życia.

Stosowanie nazwy „pesymistów" jest zgoła fałszywe; ci bowiem, tak zwani pesymiści wierzą, że naród polski stać na lepszą, niż jest obecnie, organizację państwową i społeczną, wierzą w twórcze siły ducha polskiego, które, uwolnione z dotychczasowych więzów, zbudują dla narodu lepszą, niż chwila obecna, przyszłość. Pesymizmowi przeciwstawia się optymizm, ale pojmuje się go, jako bezkrytyczne zadowolenie z rzeczywistości; taki optymizm do doskonalenia życia się nie przyczyni, a takich „optymistów" należałoby raczej, według Słowackiego, nazwać „zjadaczami chleba" i... smakołyków; przystosowali się oni do istniejących warunków, dzieje się im dobrze, zmian też tych warunków nie pożądają.

Optymizm, naiwny czy też tendencyjny, płynący ze sfer rządowych, otoczył nasze życie gęstą mgłą fałszów, złudzeń, pozorów; z trudem przebija się przez nią promień prawdy. Komunikaty urzędowe i sprostowania, pozornie szczegółowe, wogóle redagowane niejasno, właśnie temi szczegółami usiłują często zakryć istotę rzeczy; zaciemniają ją również artykuły prasy, inspirowane przez rząd i stronnictwa. Tym sposobem uprawia się politykę strusią, chowania głowy pod kamień; świadczy ona o braku odwagi i dobrych wyników nigdy nie da; rozum i męstwo każą zajrzeć rzeczywistości w oczy, chociażby była przykrą i groźną. Tylko istotne poznanie rzeczywistości i jej stron ujemnych może wskazać stosowne drogi do wyjścia z ciężkiej sytuacji, oraz środki skuteczne do usunięcia nagromadzonych przeszkód, hamujących rozwój życia. Prawda, nawet gorzka, jest lepszą od słodkich złudzeń, z których zbudzenie musi, wcześniej czy później, nastąpić i jest zawsze bardzo gorzkiem.

W danym wypadku, kiedy chodzi o przeżywany obecnie kryzys, obejmujący wszystkie bez wyjątku dziedziny naszego życia, aby módz jego pokonać, trzeba przedewszystkiem sobie prawdę o nim powiedzieć, sięgnąć myślą do źródeł, z których kryzys wypłynął i zdać sobie sprawę z przyczyn, dalszych i bliższych, które go wywołały i podtrzymują.

* * *

W ciągu siedmiu lat istnienia niepodległej Polski, bez zaprzeczenia, zrobiono niemało. Państwo Polskie powstało bez wielkich wstrząśnień wewnętrznych, które były możliwe; zbudowano administrację państwową z polskimi urzędnikami; stworzono armję dla obrony państwa; założono podwaliny dla szkolnictwa narodowego; zorganizowano sądownictwo; odnowiono, po zniszczeniach wojennych, warsztaty pracy; koleje, poczty, telegrafy funkcjonują sprawnie; wreszcie przeprowadzono sanację skarbu i zrównoważenie budżetu państwowego. Wszystko to są poważne dodatnie wyniki, ale i wobec nich nie można zapominać o tem, ile one kosztowały, materjalnie i moralnie.

Robota państwowo-twórcza z konieczności wykonywana była w pośpiechu, przytem przez dyletantów, często zarozumiałych i pohopnych do ryzykownych i kosztownych eksperymentów; popełniono też dużo omyłek i nadużyć, których, przy dobrej woli i większej rozwadze, można było uniknąć, a których następstwa dają się teraz dotkliwie odczuwać. Dość wspomnieć tu orgję zakupów zagranicznych, jaka się rozszalała zaraz po powstaniu państwa polskiego i o której z bólem swej niemocy mówi ś. p. Biliński w swych pamiętnikach. Zakupy robili wtedy wszyscy: każdy minister na własną rękę, przeróżne delegacje i misje; kupowano wszystko, często artykuły zupełnie zbyteczne; o cenę i gatunek nikt się nie troszczył. Akcja ta zadawalniała manję wielkości nowych dygnitarzy, powstałych często z nicości, niespodziewanie nawet dla samych siebie, niejednemu dawała znaczne dochody a ubożyła naród, bo ostatecznie naród za fantazje swych mężów stanu zapłacił. Jednocześnie wewnętrzną gospodarkę w kraju prowadzono bez zastanowienia, z niezwykłą rozrzutnością, nawet bez należytej rachunkowości; o oszczędności nikt nie myślał, uważając ją za małostkowość, niegodną wielkich ludzi i wielkich rzeczy. Zamknięć rachunkowych za pierwsze lata żadne ministerstwo nie robiło, a rachunki były w takim stanie, że Kontrola Państwa zrezygnowała z ich sprawdzania; dopiero teraz, po stabilizacji waluty, ustala się również stopniowo i rachunkowość państwowa. Dziwić się też nie można, że Państwo Polskie, które rozpoczynało swe życie bez długu, dziś jest obciążone długiem, zagranicznym i wewnętrznym, w sumie 1,926 miljonów złotych, co stanowi 71 zł. na głowę ludności; jest to obciążenie znacznie mniejsze, w absolutnej cyfrze, niż w innych państwach, ale też i przeciętna zamożność w Polsce jest znacznie niższa, niż na zachodzie Europy. W rzeczywistości istotne zadłużenie było większe, ale cyfra długu wewnętrznego została zredukowaną zapomocą takich operacyj, jak konwersja pożyczki odrodzenia, pożyczki premjowej, obliczenie wkładów dolarowych, które zrujnowały wielu obywateli, przytem obywateli dla kraju ofiarnych, a skarbowi państwa dały zyski.

Pod względem moralnym, wskutek nieszczęśliwego doboru ludzi na kierowniczych stanowiskach, oraz ogólnych powojennych i naszych lokalnych warunków, w naszej administracji państwowej zagnieździły się i trwają dotychczas pewne poglądy i sposoby postępowania, pewne nastroje i zwyczaje, jak to: nepotyzm wszelkiego rodzaju, dziwny stosunek do państwa, jako „do ołtarza, z którego się żyje", lekceważenie grosza publicznego i obowiązku i t. p., które demoralizują zarówno sfery rządzące i społeczeństwo, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości Polski. Możnaby powiedzieć, że ogólną właściwością wszystkich rządzących i rządzonych, stał się wybujały egoizm, zapominający o interesie całości, państwa i społeczeństwa, a bezwzględnie drapieżny i nie przebierający w środkach, kiedy chodzi o zadowolenie osobistego interesu, karjery lub zysku materjalnego, albo też jednego i drugiego razem. Szkodliwem też jest zwykłe usprawiedliwiania się banalnym frazesem, że i w innych krajach dzieje się nie lepiej; kraje te bowiem mają nieprzerwaną nić państwowości i łatwiej choroby powojenne przemogą; dla Polski, powstałej z wiekowej niewoli, choroby te mogą w swych skutkach okazać się o wiele niebezpieczniejsze. Również nie można wszystkich naszych niedomagań składać na karb trudnych warunków, w jakich Państwo Polskie się budowało, gdyż warunki te nie tłumaczą wcale popełnionych nadużyć, czy też omyłek materjalnych i grzechów moralnych. Popełnia się je w dalszym ciągu, od góry do dołu, we wszystkich dziedzinach życia; obok czynów cnotliwych i twórczych, dokonywanych zwykle w cichości, bez rozgłosu, a któremi Polska się trzyma, mamy potężną, rozhukaną falę złego, szachrajstw przeróżnych i szarlatanerji, która, jeżeli nie będzie powstrzymaną, może zatopić wszystkie dobre poczynania. Zło stało się już cynicznem; na obowiązkowość i uczciwość patrzy się, jak na zbyteczny przeżytek, a na ludzi uczciwych, mających zasady — jak na śmiesznych oryginałów; nie dba się o zasady, wszystkim chodzi tylko o posady. Twierdzenie takie mogłoby wydawać się przesadnem, gdybyśmy nie mieli przed oczyma wzmagających się: zubożenia moralnego i zubożenia materjalnego narodu; o pierwszem, t. j. o postępującej demoralizacji świadczą mnożące się w przerażającej liczbie fakty rozmaitych występków i nadużyć; o drugiem, t. j. o obniżeniu dobrobytu ekonomicznego, świadczy sytuacja gospodarcza, do jakiej teraz doszliśmy.

* * *

Sytuacja gospodarcza w obecnej chwili jest bardzo poważna; dla scharaktery

Tego wydać Grabskiemu na pastwę!

John D. Rockefeller, który za rok 1924 zapłacił 1,255.534 funtów szterlingów (przeszło 30 mil. zł.) podatku państwowego.

MAURICE LEBLANC 7

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Woźny, pytany przez Perennę, potwierdził raz jeszcze, że inspektor z gabinetu nie wyszedł.

— W takim razie musi tu być! — zawołał don Luis.

— Gdyby tu był, to byśmy go chyba widzieli. Nie chowałby się przecież po kątach — odpowiedział prefekt z irytacją w głosie.

— Lecz może leży gdzie zemdlony... chory... nieżywy nawet.

— Ależ gdzie, u djabła?

— Za tym parawanem choćby...

— Za tym parawanem są tylko drzwi do toalety.

— Trzeba się przekonać, panie prefekcie. Inspektor Vérot, nawpół przytomny, chwiejąc się na nogach, myśląc, że idzie do gabinetu pańskiego sekretarza, mógł tu upaść niespodzianie

P. Demalion zawahał się. Trudno było zrozumieć, czy opanowała go trwoga, czy też chęć uwolnienia się z pod wpływu tego dziwnego człowieka, zdającego się jakby kierować biegiem wydarzeń.

— Panie prefekcie — przynaglał Perenna, — proszę pamiętać że życie dwóch osób zależy od zeznań Vérota. Każda chwila stracona może mieć niepowetowane skutki.

P. Demalion wzruszył ramionami, lecz człowiek ten panował nad nim całą siłą swego przekonania.

Zdecydował się więc i drzwi otworzył.

W bladem świetle, które przepuszczało okno o matowych szybach, widać było człowieka leżącego na ziemi.

— To wprost nie wiarogodne — szepnął prefekt półgłosem, podczas gdy woźny z sekretarzem rzucili się na ratunek nieszczęsnego.

Inspektor Vérot żył jeszcze, lecz uderzenie serca było już prawie niedostrzegalne. Oczy były zupełnie bez wyrazu. Tylko niektóre muskuły twarzy drgały, kierowane może ostatnim wysiłkiem woli, silniejszej niż śmierć.

Don Luis szepnął:

— Panie prefekcie... brunatne plamy... czy widzi pan?

Jakby jedno wielkie przerażenie ogarnęło obecnych. Rzucono się do drzwi i okien, wołając o ratunek.

— Doktora!.. — rozkazał prefekt — niech tu natychmiast sprowadzą doktora, i księdza. Nie można mu dać przecież tak umrzeć...

Don Luis poprosił o ciszę.

— Panie prefekcie — rzekł — tu już nie ma ratunku, trzeba jednak skorzystać z ostatnich chwil, żeby się czegoś dowiedzieć. Czy pozwala pan?

Prefekt skinął głową.

Perenna pochylił się nad konającym i cichym głosem przemówił do niego:

— Chcielibyśmy się dowiedzieć o tem, co się ma stać tej nocy. Czy słyszysz mnie dobrze, Vérocie?

Jeśli rozumiesz mnie, to zamknij oczy.

Vérot spuścił powieki, — może trafem tylko.

Don Luis ciągnął dalej:

— Wiemy, że odnalazłeś spadkobierców rodziny Roussel i że dwojgu z nich grozi tej nocy niebezpieczeństwo... Nie znamy jednak ich nazwiska, bo może inaczej się nazywają, nie Roussel? Musisz nam to powiedzieć. Słuchaj dobrze, Verocie: napisałeś na kartce kilka liter, które się jakby układają w sylabę „Fau...", czy to początek nazwiska? Jakie są dalsze litery? czy B? czy C?

Lecz nic już nie poruszało się w bladej twarzy inspektora. Głowa spadła mu ciężko na piersi. Westchnął parę razy, drgnął ostatnim dreszczem i skonał.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Człowiek mający umrzeć.

Wydarzenia tej tragicznej sceny rozegrały się z taką szybkością, że jej świadkowie pozostali dłuższą chwilę jakby gromem rażeni. Notarjusz przeżegnał się i ukląkł. Prefekt głęboko wzruszony wymówił półgłosem:

— Biedny Vérot! był to prawdziwie sumienny i obowiązkowy człowiek, i można o nim śmiało powiedzieć, że padł na posterunku. Gdyby, zamiast tu czekać na mnie, poszedł był do infirmerji, jak mu to sekretarz doradzał, możeby go byli odratowali...

— Czy miał żonę? dzieci? — zapytał z niepokojem Perenna.

— Żonę i troje dzieci — odparł prefekt.

— Ja się ich losem zajmę — zapewnił don Luis z prostotą.

Następnie, kiedy nareszcie wprowadzono doktora i p. Demalion zajął się przeniesieniem nieboszczyka do drugiego pokoju, Perenna rzekł doktorowi na stronie:

— Mojem zdaniem nie ulegą wątpliwości, że inspektor Verot został otruty. Niech pan spojrzy na przegub lewej ręki a zauważy pan ślad ukłucia, otoczony obwódką mocno zaczerwienioną.

— Myśli pan więc, że to ukłócie spowodowało zatrucie organizmu — zapytał doktor zainteresowany.

— Ukłócie szpilką lub końcem stalówki, widocznie jednakże nie tak mocne, jak się tego spodziewano, gdyż śmierć nastąpiła dopiero po paru godzinach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zowania jej wystarczy następujące zestawienie. Za samo tylko pierwsze półrocze roku bieżącego, przewyżka wwozu (importu) nad wywozem (eksportem) wyniosła około 500 miljonów złotych; mniej więcej taką samą kwotę przedstawia cały nasz obieg pieniężny; a więc gdybyśmy chcieli lub byli zmuszeni teraz spłacić nasz dług za sprowadzone z zagranicy towary, to cały nasz zapas złotych byłby wyczerpany i w kraju nie zostałoby żadnej gotówki. Tę paradoksalną sytuację łagodzi w pewnym stopniu okoliczność, że do Polski wpływają sumy (w obcych walutach), przysyłane do kraju przez naszą emigrację, ale w każdym razie wpływy te, polepszając nieco nasz bilans płatniczy, nie są tak znaczne, aby sparaliżować zgubne skutki biernego bilansu handlowego (przewyżka wwozu nad wywozem); tak np. w maju emigracja przysłała do kraju: 1,5 milj. dolarów, 3,2 milj. franków, 5,000 funt. szterlingów. Jeżeli obecny stosunek importu i eksportu będzie trwał nadal, grozi nam niewypłacalność i bankructwo, ze wszelkiemi możliwemi politycznemi następstwami; stąd też wynika, że zwiększenie naszego wywozu i doprowadzenie bilansu handlowego do stanu czynnego (przewyżka eksportu nad importem) stanowi najważniejsze zadanie chwili obecnej, jest wprost kwestją naszego bytu państwowego. Cel wskazany będzie osiągnięty, jeżeli się wzmoże i potanieje nasza produkcja, stając się zdolną do konkurencji międzynarodowej; ale wymaga to całego szeregu zmian zasadniczych i głębokich, w naszym ustroju państwowo-społecznym i nawet w naszej psychice narodowej; dotychczas bowiem działające czynniki natury państwowej, społecznej i psychicznej składają się na to, że produkujemy za mało i za drogo, nietylko w dziedzinie walorów materjalnych, ale także i walorów państwowo-społecznych. Pocieszać się, że niektóre państwa mają stale bierny bilans handlowy, nam nie wolno, bo są to państwa (np. Anglja, Francja), mające kolonje i znaczne kapitały, umieszczone zagranicą, od których dochody, w dużych sumach, wpływają do macierzy; Polska nie jest w takiem położeniu i lepiej nam będzie pójść za przykładem Czechosłowacji, która doprowadziła już swój bilans handlowy do stanu czynnego i z każdym miesiącem roku bieżącego zwiększa przewyżkę swego wywozu nad wwozem.

I. B.

Jeszcze manewry.

Dziś rozpoczynają się pod Grodnem dwudniowe manewry, w których weźmie udział pierwsza dywizja kawalerji, jako strona atakująca oraz część 29-ej dywizji piechoty, jako strona atakowana.

Piechota ma za zadanie obronę węzła grodzieńskiego przed kawalerją nieprzyjacielską. Kierownikiem manewrów wyznaczono dowódcę I-ej dyw. kawalerji, pułk. Ostrowskiego.

Z KRAJU.

Wielka afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

Z Katowic donoszą: W ostatnich dniach wpadły władze nasze na trop rozgałęzionej na wielką skalę organizacji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której centrala mieści się w niemieckiej części Górnego Śląska a kierowana jest z Berlina. Aresztowano i osadzono w więzieniu kilku osobników, którzy stali na usługach tej organizacji. W ręce władz naszych wpadł obfity materjał obciążający. Akcja szpiegowska obejmowała organizację armji, jej uzbrojenie i wyszkolenie, planowane też był zamachy na objekty wojskowe, jak prochownie i magazyny amunicji, a także na niektóre osoby naszych władz bezpieczeństwa.

Aresztowanie fałszerzy paszportów zagranicznych.

W nocy z 4 na 5 b. m. warszawski urząd policji politycznej przeprowadził liczne aresztowania wśród osób, podejrzanych o fałszowanie paszportów zagranicznych. Paszporty te sprzedawane były poborowym, którym ułatwiano w ten sposób ukrywanie się od służby wojskowej. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Wielki proces komunistów w Łodzi.

Aresztowani swego czasu w związku „Igła" komuniści w Łodzi, w liczbie 140, nie mogą być, z powodu swej wielkiej liczby, jednocześnie przesłuchani, zostali więc podzieleni na grupy po 15 osób, które będą poddane śledztwu jeszcze w tym miesiącu.

Komuniści przenoszą działalność na wieś.

Władze bezpieczeństwa zaobserwowały ostatniemi czasy, że partja komunistyczna przeniosła działalność swą na wieś. Tam też przerzucono najwybitniejsze siły agitatorskie i środki agitacji. Krok ten związany ma być zarówno z energiczną walką władz bezpieczeństwa z organizacjami wywrotowemi na terenie miast, jak również z nowym kursem polityki kominternu i rządu sowieckiego, który również udziela w ostatnich czasach najwięcej uwagi wsi, wyłącznie do oddawania chłopom milionowych obszarów leśnych.

Masowy chrzest żydów w Kobryniu.

Z Kobrynia w województwie poleskiem donoszą o masowem przechodzeniu tamtejszych żydów na wiarę chrześcijańską. W ciągu sierpnia br. przyjęło chrzest z rąk pastora ewangelickiego 142 żydów, zamieszkałych w Kobryniu.

Potworna zbrodnia i samobójstwo pod Kaliszem.

We wsi Jonałów pod Kaliszem niejaka Bronisława Czamczakówna, poróżniwszy się z bratem, zakradła się w nocy do komory, w której zwykle sypiał i uderzeniem siekiery rozłupała mu głowę.

Następnie chcąc się pozbyć świadka zbrodni w osobie śpiącej w tejże komorze służącej Janiny Michalakówny, zadała i jej śmiertelny cios w głowę. Po dokonaniu tej zbrodni Czamczakówna, przerażona swem krwawem dziełem, wybiegła na podwórze i skoczyła do głębokiej studni. Nazajutrz sąsiedzi znaleźli w komorze trupa Czamczaka i dogorywającą Michalakównę, a ze studni wydobyli skostniałe zwłoki zbrodniarki.

Pożar dwu fabryk w Łodzi.

W sobotę w nocy wybuchł wielki pożar w fabryce Sztencla. Ogień wybuchł w środkowym budynku, gdzie mieści się fabryka pończoch i trykotaży Litrowskiego i począł z szybkością obejmować coraz większe przestrzenie. Ratunek straży był utrudniony ze względu na brak wody oraz na nagromadzenie w jednem miejscu większej ilości materjałów łatwopalnych. Dopiero nad ranem udało się ogień zlokalizować.

Straty wynoszą pół miljona złotych. Fabryka Litrowskiego była ubezpieczona na 60 tys., fabryka Sztencla na znacznie mniejszą sumę. Policja wszczęła dochodzenia, by wyświetlić przyczynę pożaru.

16-letni uczeń rzeźnicki zabija swego rówieśnika.

W Płocku wynikła sprzeczka między 16-letnim Mieczysławem Marcinkowskim, uczniem rzeźnickim, a 16-letnim Joskiem Buchmanem, subjektem w składzie skór.

Podczas sprzeczki B. uderzył M. w twarz.

Wówczas spoliczkowany, który wracał po pracy z rzeźni, wyjął z zanadrza duży nóż, i ugodził nim Buchmana w serce.

Raniony padł trupem na miejscu.

Młodocianego zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Klęska powodzi.

Ulewne deszcze spowodwały w okolicach Łodzi wielkie straty. Całe pola ziemniaków zupełnie zgniły. W niektórych miejscach zaczęto nawet przeorywanie pól ziemniaczanych, których płodów nie dało się uratować nawet na przeróbkę w gorzelniach.

Samokrytyka.

Na murach Warszawy porozlepiano plakaty z rysunkami i cyframi, które uwidoczniają jak bardzo jesteśmy rozrzutni sprowadzając za setki miljonów rzeczy luksusowe z zagranicy. Ponieważ przestrogi prasy i napomnienia, aby nie sprowadzać, o ile można, rzeczy zagranicznych, a tym samym popierać przemysł krajowy, a rzeczy luksusowych wcale nie sprowadzać — bo nas na to nie stać — nie pomogły, chwycono się przeto tablicy o środku agitacyjnym jak rozwieszanie owych plakatów Mają one się przyczynić do tem większego uświadomienia społecznego, o naszej rozrzutności i być groźną przestrogą na nadchodzące „jutro".

Uroczystość w kapitule warszawskiej.

We czwartek, w kościele katedralnym odbywała się wobec zebranej kapituły instalacja ks. prałata Kępińskiego, prof. seminarjum warszawskiego, na kanonika kapituły warszawskiej. Jednocześnie J. E. ks. biskup polowy Gall został dziekanem kapituły, a J. E. ks. biskup Szczęśniak prałatem kapituły. Instalacji dokonano w asyście ks. infułata Łyszkowskiego i J. E. ks. biskupa Szczęśniaka.

Odtrącony kryminalista mści się na dziewczynie.

Do mieszkania Sawikowskich we Włocławku przyszedł wypuszczony z więzienia niebezpieczny włamywacz, 29-letni Antoni Krasnowski, który ubiegał się o względy Zofji Kalinowskiej prostytutki.

Ponieważ Kalinowska dała mu odmowną odpowiedź — Krasnowski wyjął rewolwer i strzelił.

Kula ugodziła Kalinowską w głowę.

Raniona w stanie ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala św. Antoniego.

Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Spodziewany strajk demonstracyjny maszynistów kolejowych.

Związek maszynistów kolejowych i pomocników zamierza 11 b. m. o godz. 10-ej rano przeprowadzić demonstracyjny strajk, który ma trwać 20 minut. Strajk ten ma mieć charakter protestu przeciw obniżeniu wynagrodzenia dodatkowego za t. zw. godziny przejazdowe o 50%.

Dwukrotne połączenie samolotowe Warszawa — Lwów.

Na czas trwania Targów Wschodnich we Lwowie uruchamia Polska Linja Lotnicza Aerolot S. A. podwójny ruch na przestrzeni Warszawa — Lwów Od dnia 5 do 15-go włącznie b. m. kursować będą samoloty codziennie:

z Warszawy o godz. 9-ej i 13-ej
ze Lwowa o godz. 9-ej i 13-ej

Czas przelotu z Warszawy do Lwowa wynosi 3 godziny.

Z Kongresówki.

(Listy z podróży).

Kiedym jechał przez Kujawy . . . — Szkoła Rolnicza, do której chłopi swoich synów nie posyłają. — Największa cukrownia w Kongresówce. — Spalony klasztor w Brześciu. — Jak młodzież żydowska się ćwiczy . . .

Kiedym jechał przez Kujawy . . . nie szczekał na mnie pies kulawy, jak o tem mówi ludowa śpiewka, ale obległi mnie żydki w Włocławku, zachwalając swe karetki, dorożki i samochody.

— Dokąd Pan Dziedzic chce jechać? Do Lipna? Do Radziejowa? Do Osięcin? A może do Brześcia? Sy git! Zrobione! Proszę siadać . . . Niech się Pan Dziedzic nie boi, karetka się nie trzesie . . .

Wtem odpycha faktora jakiś szofer w zatłuszczonym kubraku i nuże zachwalać swój „smrodochód".

— Ktoby tam teraz jeździł taką przedpotopową bryką i wlókł się dwie godziny! Moja maszyna to prawdziwy amerykan, w pół godzinki Pana zawiozę . . .

Obejrzawszy sobie jednak towarzystwo — nie wsiadłem do autobusu. Naprawdę smrodochód: zapach benzyny, dziegciu i . . . cebuli mnie odstraszył. Wolałem pojechać koleiką.

Kolejki dojazdowe kujawskie, służące przeważnie do transportu buraków do cukrowni, w ostatnim czasie upaństwowione, zabierają też pasażerów. Ogromnie się one ulepszyły. W wagonach czysto i nawet wygodnie, chociaż niema puchu i siedzieć trzeba na twardej ławie, ale zato jadą sami „swoi"; żydowscy kupcy od czasu jak nastały ciężarowe Fordy i różne „Luxy" komunikacyjne (o 2 grosze na bilecie tańsze!) bojkotują — „kolejkes".

W Smólsku postój w polu i sposobność do podziwiania okiem niezmierzonych plantacji buraków cukrowych na tłustej glebie.

W Starym Brześciu, dawniej jeneralskich dobrach, sejmik Ziemi Kujawskiej pobudował wielkim kosztem gmach nowej Szkoły Rolniczej, urządził pola doświadczalne, a obecnie buduje mieszkania dla profesorów. Szkoła stoi od roku próżna. Zamożni włościanie synów swych, mimo kilkakrotnych apelów, do Szkoły posyłać niechcą . . .

— Co nam tam Szkoła! — odpowiadają. — U nas i tak się wszystko rodzi! . . . Żeby tak pokazali, jak na Mielęcinie co zasiać, toby co innego . . .

Mielęcin ,niedaleko Włocławka, to same lotne piaski, istna Sahara. Jest nawet przysłowie na Kujawach u chłopów: „Rośnie jak perz na Mielęcinie".

W Brześciu Kujawskim mamy największą cukrownię w Kongresówce, nie powiem w Polsce, bo chełmżyńska, na Pomorzu, jest największa w Europie! Cukrownia brzeska wybudowała za czasów rosyjskich koleiki na Kujawach, w różnych kierunkach, i przetwarza najwięcej buraków. Jednym z dyrektorów tej cukrowni był Zeglenicz — niedoszły minister dla handlu i przemysłu w gabinecie większości narodowej — czech z pochodzenia, na polu cukrownictwa zasłużony.

Wejdźmy jednak do Brześcia. Nad Zgłowiączkę leży, w kotlinie. Oprócz sławnej na całą Polskę cukrowni ma jeszcze suszarnię cykorji i młyn. Z budowli podpadają: Fara odnowiona, magistrat z doryckiemi kolumnami, więzienie, gdzie dawniej był zamek, i mury starego klasztoru Dominikanów, który przed trzema laty uległ zniszczeniu wskutek pożaru. Nie zebrano jeszcze tyle pieniędzy, aby ową pamiątkę historyczną odbudować, choć niestrudzony ks. prałat Kuliński o to zabiega. Narazie pochłonięty on sprawą upiększenia swej Fary.

Przy klasztorze widzimy głaz z napisem opiewającym dzieje królewskiego grodu. Na kamieniu tym rzekomo sam Łokietek, który często w Brześciu przebywał — miał wysiadywać.

W mieście, dziś zubożałem a niegdyś tak wielkiem, rej wiodą — żydzi. Są oni, jak spostrzegłem, tak samo rozdwojeni, jak my Polacy, dzieląc się na lewicę i prawicę. Proletarjat żydowski przeważa. Młodzież zaś pragnie iść śladami Makkabi, Bar Kochby i innych bohaterów żydowskich, dlatego z wielkiem zamiłowaniem od jakiegoś czasu uprawia sport wszelaki.

Tak zwane „mecze" rozgrywają się w miasteczkach w Kongresówce zazwyczaj między drużynami obu narodowości dość zgodnie. Sam byłem świadkiem, jak „Kadima" brzeska (tyle co „Naprzód", po hebrajsku) grała w piłkę z drużyną naszej „Kujawianki". Walka była ostra i zakończyła się zwycięstwem naszych. Żydziaki obrazili się na sędziego i zaczęli wśród radosnych okrzyków zwycięskiej drużyny polskiej rejterować z pola. Towarzyszyła im solidarnie niemal cała ludność żydowska, będąca po tej przegranej w ponurym nastroju długi czas jeszcze.

Tak się tu oto bezkrwawo i poniekąd uciesznie rozgrywa „walka" narodowościowa.

Jeszcze coś mi podpadło. Panienki żydowskie nie flirtują już więcej z chłopcami polskimi, który to flirt dawniej a szczególnie gdy Hallerczycy tu obozowali — był w modzie. Nastąpiło oziębienie (niepożądanych zresztą) stosunków towarzyskich. Dziś „szajgec" żydowski się zmodernizował, wygolony, w marynarce i lakierach z wydłużonemi nosami, podoba się bardzo Salciom i Ryfkom, które marzą tylko o zamążpójciu . . .

A wszystkich młodych żydów ożywia jedno pragnienie: Syon. — Do Palestyny młode stadła się wybierają ochoczo, niezrażając się tem, iż trzeba tam pracować w pocie czoła...

St. N.

Z PROWINCJI.

Wielkie zawody sportowe w powiecie wyrzyskim.

W siedmiu miejscowościach powiatu wyrzyskiego, mianowicie **w Nakle, Wyrzysku, Łobżenicy, Wysokiej, Mroczy, Białośliwiu i Sadkach** odbędą się dnia 13 b. m. z okazji „Święta Wychowania Fizycznego“ zawody, w których **uczestniczą Tow. Powstańców i Wojaków, Sokoli, Harcerze** oraz młodzież szkolna od 10 do 14 lat. Program zawodów obejmuje dla Tow. Powstańców **strzelanie** oraz marsz 6 km. z obciążeniem, dla Sokołów skok w zwyż i w dal z rozbiegiem, rzut granatem i ćwiczenia okolicznościowe. Harcerze przedstawią obrazy z życia obozowego, młodzież zaś szkół powszechnych zademonstruje 3 piękne obrazy efektowne. Dziewczęta ćwiczą wiankami.

Powiatowy Komitet Wychow. Fiz. przeznaczył dla najlepszych współzawodników 63 nagrody.

„Święto Sportowe“ rozpoczyna się pobudką. Program obejmuje nabożeństwo, pochód ulicami miasta, zawody oraz wieczornice, składająca się ze śpiewu, deklamacji, odczytu, żywego obrazu i przedstawienia teatralnego.

U Powstańców i Wojaków w Ujściu.

(Od specjalnego delegata „Dziennika Bydg.“)

W ub. niedzielę o godz. 8 rano wyruszyliśmy autem z Bydgoszczy do Ujścia.

Taxis nr. 50: choć młody, ale pewny szofer; auto posłuszne jak dziecko i szybkobieżne. Towarzysz podróży, wojak z krwi i kości, tutaj urodzony major Szcześniak, oraz osobistość tak wybitna i poważana, wóz naszych Powstańców inż. Bernaczek, no i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ jako trzeci.

Bo też „Dziennik Bydgoski“ wszędzie dotrze. Nie żałuje się ani redaktorów, ani pieniędzy — ale ścisła łączność z czytelnikami „Dziennika“ zachowana być musi.

Pędzimy do Ujścia na uroczystość poświęcenia sztandaru „Powstańców i Wojaków“. Uroczystujących zastajemy już w kościele na sollennej mszy św., odprawianej na intencję Powstańców. Mszę św. celebruje ks. proboszcz Dudziński. Przy ołtarzu w półkolu powiewają sztandary, w nawach kościelnych pełno ludu rozmodlonego. Zbliża się komunja św. i do stołu Pańskiego przystępuje zgórą 100 osób. I serce rośnie, gdy się patrzy na tak pełen wiary nasz lud kresowy.

Po mszy św. kapłan intonuje modlitwę za Rzeczpospolitą Polską i za jej Prezydenta. Następuje chwila poświęcenia sztandaru. Do ołtarza zbliża się starosta Jerzykowski i kilka pań, jako chrzestne. W serdecznych słowach przemawia do powstańców celebrans, ks. proboszcz Dudziński, wskazując na miłość ojczyzny, jako na najwyższe dobro człowieka. Pochylają się kornie głowy, gdy kapłan wspomina pamięć tych tysięcy poległych braci, uczestników powstania Wielkopolskiego. Tę spuściznę, spuściznę krwi serdecznej ofiarnych bohaterów mówca przelewa na zszeregowanych pod sztandarem powstańców z wołaniem — aby zawsze służyli wiernie Ojczyźnie.

Przy poświęceniu sztandaru asystowali, jako chrzestni pp. starosta Jerzykowski z Chodzieży z p. Graetzową z Ujścia oraz burmistrz miejscowy p. Lewandowski z p. Stankową, komisarzową z Chodzieży. Po poświęceniu odśpiewano uroczyście z towarzyszeniem orkiestry wojskowej i organów „Boże coś Polskę“ i odmaszerowano z kościoła na rynek miejski, gdzie nastąpiła uroczystość wręczenia sztandaru.

Do tłumnie zebranych przemówił major Szcześniak, który wspominając minioną przeszłość, wskazał na chwilę obecną jako na moment, wymagający ciągłej baczności i czujności ze względu na tak bliskiego i wrogiego sąsiada, jakim są Niemcy. Krótko i po żołniersku przemówił inż. Bernarczyk, wręczając sztandar komendantowi okręgowemu p. Stankowi, ten zaś — prezesowi miejscowemu Reikowskiemu do rąk chorążego.

Z rynku wymaszerowano pod ratusz, gdzie odbyła się defilada, którą przyjął starosta Jerzykowski i major Szcześniak. W defiladzie tej brały udział wszystkie miejscowe towarzystwa, jako to: Strzelcy, Sokół, Zw. podof. rezerwy, tow. robotników, cech piekarski i rzeźnicki, tow. Jedność i zgoda itd.

Przed uroczystem posiedzeniem odbyło się zwiedzanie miasta. Gości łaskawie oprowadzał burmistrz Lewandowski. Zwiedzając całą Polskę wzdłuż i wszerz, trudno jest znaleść coś piękniejszego, wspanialszego w swojej prostocie a zarazem wdzięku jak Kalwarja w Ujściu. Wzdłuż całej drogi prowadzącej na bardzo wysoką udrzewioną bogate górę, porozstawiane są stacje Męki Pańskiej. Każda z nich — to najpiękniejsza całość i każda stacja w innym stylu. Prostymi sposobami jak: gra światła, położenie, mozaika ze zwyczajnego różnokolorowego szkła — wydobyto najcudniejsze efekty. Powiadają, że w tym roku na odpuście, który odbywa się w każdą pierwszą niedzielę lipca — było powyżej 15.000 tysięcy okolicznego ludu. Każdego tygodnia przyjeżdżają różne wycieczki, jak np. z Poznania, aby oglądać Kalwarję w Ujściu. Budował ją niezmordowanie, z groszowych składek w ciągu lat piętnastu kapłan, twardej pracy, pracy codziennej a przytem kapłan-artysta, ks. Renkawitza polonofil.

Po zwiedzeniu słupów granicznych, które rozdzielają miasto na dwie części tj. niemiecką i polską, udaliśmy się na wspólny obiad do lokalu p. Graetza. Do stołu zasiadło liczne grono powstańców, delegacji i gości. Na estradzie przygrywała orkiestra wojskowa 62 pułku z Bydgoszczy. Jako pierwszy przemówił major Szcześniak, który pozdrowił powstańców, wręczając imieniem generała Thomme gwóźdź pamiątkowy. Wzniesiony przez niego toast na cześć prezydenta Rzeczypospolitej podchwycono z zapałem i tak rozgłośnie, że echo doleciało napewno Niemców po drugiej stronie. Przemawiali: inż. Bernaczek, komendant okręgowy p. Stankow, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ i wielu innych.

Złożono gwoździe pamiątkowe i życzenia od cechu: rzeźników i piekarzy, od przemysłowców i robotników, od Związku podoficerów rezerwy, Sokoła i tow. Jedność i zgoda, od Pow. i Woj. z Dziembowa ze Zbyszek i z Morzewa.

Zaznaczyć należy, iż prezesem Tow. Pow. i Wojaków w Ujściu jest p. Reikowski, komendantem p. Kamerduła, sekretarzem p. Pachulski, zaś komendantem powiatowym p. Kozek.

Po obiedzie i koncercie popołudniowym, zorganizowano wieczorem wesołą i ochoczą zabawę z tańcami.

Poświęcenie nowego dzwonu w Bzowie Pomorskiem w pow. świeckim.

Niedziela, dnia 23-go sierpnia, była dniem radosnym i pamiętnym dla całej parafji. Tegoż dnia został bowiem przez tutejszego ks. prob. Chylińskiego poświęcony nowy dzwon dla kościoła. W roku 1917 zabrali Niemcy jeden z dwóch dzwonów na cele wojenne, w czasie inflacji i nieuporządkowanych stosunków nie było parafji małej i niezamożnej możliwem, zastąpić zabrany dzwon nowym; smutno było, gdy przy uroczystościach kościelnych i pogrzebach z wieży kościelnej, wysmukłej odzywał się tylko jeden dzwon — sierota. Ofiarności parafjan udało się dopiero teraz sprawić nowy dzwon ze znanej odlewni dzwonów p. A. Brygosza we Włocławku. Z polecenia Przewielebnej władzy duchownej dokonał poświęcenia tut. ks. proboszcz Chyliński przy licznym udziale wiernych. W procesji uroczystej udano się przed kościół, gdzie nowy dzwon pięknie kwiatami i zielenią przystrojony był zawieszony tymczasem. W podniosłych słowach wskazał ks. proboszcz na przeznaczenie dzwonów, bowiem są niejako głosem z wyższego nadprzyrodzonego świata i naszymi towarzyszami w dobrej i złej doli, kiedy zwiastują uroczystości kościelne radosne, ale też i grozą przejmujące chwile, np. wybuch wojny, pożaru, powodzi itd. Zarazem wskazał czcigodny mówca na św. Józefa, jako patrona, któremu dzwon został poświęcony i którego napis nosi. Niejeden ze słuchaczy został do łez wzruszony wspomieniami i upomnieniami temi. Uroczystość zakończono litanją do św. Józefa i pieśnią „Szczęśliwy, kto sobie Patrona — Józefa ma za opiekuna“. Niedługo potem odezwał się nowy dzwon pięknym spiżowym głosem z wysokiej wieży. Radość parafji była tem większa, że krótko przedtem zostały za staraniem ks. proboszcza naprawiane gruntownie organy kościelne, które od kilku miesięcy milczały, gdyż magazyn był zupełnie popsuty, a organy od kilkunastu lat nie były strojone. Prace przy organach wykonała ku zadowoleniu parafji znana zaszczytnie firma p. Ludwika Saganowskiego z Krotoszyna. Gdy organy po długiem milczeniu się odezwały i do upiększenia uroczystości się przyczyniły, było można ocenić, jak smutno dawniej było w kościółku wiejskim o jednym dzwonie i milczących organach. Uznanie należy się za ofiarność parafjan tem więcej, że w tym roku zakupiono od Komitetu Likwidacyjnego osadę z 14 morgami ziemi, jako uposażenie dla organisty, które dotąd było zupełnie niedostateczne. Stąd przekonać się można, czego dobra wola przy złączonych wysiłkach dokonać może. Żal parfjanom, że Patron Państwowy ze względów formalnych odciąga się z przyznaniem swego udziału na nowy dzwon. Dawniejszy patron przemocą dzwon zabrał i zań zapłacił pieniądze zaś złożone zostały w Powiatowej Kasie Oszczędności i przepadły wskutek inflacji, której skutku z przeszłości coraz szersze, niemiłe zataczają koła. Parafja wdzięczna jest ks. proboszczowi, że się ze wszech sił stara o porządek w kościele, i ozdobę domu Bożego, choć niektórzy parafjanie pojąć nie chcą, że wszystko to wymaga też ofiarności pewnej z ich strony. Smutno zato wygląda w naszej szkole. 1 kwietnia opuścił naszą szkołę kierownik jej p. Makiłła, aby objąć kierownictwo szkoły wydziałowej nowo się tworzącej w Świeciu. Drugi zaś nauczyciel p. Maliszewski powołany został na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, tak, że szkoła jest obecnie bez nauczyciela i dzieci bez nauki, choć były i tak 6 tygodniowe wakacje. Gmina oczekuje aby czemprędzej naznaczono kierownika dla szkoły, gdyż od 1 kwietnia było chyba czasu dosyć, aby dzieci wreszcie otrzymały po długich wywczasach naukę, boć dużo się mówi o potrzebie oświaty w Polsce, ale... **Parafjanin.**

Szubin.

Wybory do Rady Miejskiej. — Pogrzeb Powstańca. — Nowa Strzelnica. — Złodzieje na stacji kolejowej. — „Pogoń“. — Tydzień L. O. P. P.

Przygotowania wyborów do Rady Miejskiej skończyły się na złożeniu 2 list wyborczych i to: Zjednoczony blok Obywatelsko-Urzędniczy z p. Walkowskim na czele i Polska Partja Socjalistyczna, na której czele figuruje p. Erdman. Obie listy złożono w poniedziałek ub. tygodnia do rąk komisji wyborczej miasta tut.

Zmarł tu po krótkich cierpieniach zasłużony wojak śp. Kazimierz Bednarek w 37 roku życia. Pogrzeb odbył się w ubiegłą niedzielę po południu przy licznym udziale publiczności. Tow. Powstańców i Wojaków, chcąc oddać druhowi ostatnią przysługę, stanęło w pełnym składzie do zbiórki z wieńcem i sztandarem. Zarząd obwodowy Tow. Powst. i Woj. reprezentowali pp. Walkowski, Bembnista i Głodek. Władzę miasta reprezentował osobiście p. burmistrz Grua. Ceremonję pogrzebową odprawił tut. X. proboszcz, Radca Sołtysieński.

Na prośbę miejscowego Tow. Powst. i Woj. magistrat oddał temuż do dyspozycji starą strzelnicę, leżącą za cmentarzem żydowskim. Roboty budowlane są w pełnym biegu, tak, że w dniu zjazdu obwodowego będzie już poświęcona. Wszelkie drzewo, potrzebne do budowy, dostarcza jako dar tartak Pińsko, Tow. Akc. Drzewo.

W nocy z czwartku na piątek zeszłego tyg. niezmani złodzieje usiłowali zakraść się do kasy biletowej na tut. stacji. Jedną szybę zdołali już wyjąć. Okna zaś nie zdążyli otworzyć, bo spłoszeni przez stróża kolejowego, śpiesznie odjechali z niczem. Kasa kolejowa musiała być dość obiecującą dla nich, gdyż goście ci nawet samochodem przyjechali...

Młoda wojskowa drużyna sport. „Pogoń“, o której już pisałem, zbiera laury w zawodach piłki nożnej, choć tylko z klubami mniejszemi i na prowincji, bo na dobrze rozegrane i znane kluby, niema się co rzucać: na to drużyna ta jeszcze za młoda. Jednak okazuje się, że z dnia na dzień się polepsza pod kierownictwem zarządu i kapitana drużyny p. Manteya. Otóż 23 sierpnia rozegrany metch pomiędzy K. S. „Gwiazda“ Bydgoszcz a „Pogonią“ na tut. boisku Towarzystwa, wypadł 4 : 2 na korzyść „Pogoni“. Na zawodach piłki nożnej w Koronowie w dniu 29 sierpnia pomiędzy T. G. Sokół Koronowo a „Pogonią“ odniosła drużyna „Pogoń“ zwycięstwo z wynikiem 5 : 1 br. i 8 : 2 korn.

I w Szubinie założono ongiś Tow. Ligi Obr. Pow. Państwa, które jednak z niewiadomo jakich powodów zupełnie nie pracuje. Nadszedł tydzień L. O. P. P. i dopiero na starania p. burmistrza utworzył się komitet, który będzie miał za zadanie utworzyć nowe towarzystwo i przeprowadzić kwestę w tym tygodniu.

Janikowo.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Rzemieślników i Robotników. — Inne rzeczy.

(Od specjalnego sprawozdawcy.)

W ubiegłą niedzielę zawrzało w Janikowie, jak w ulu. W dniu tym robotnicy i rzemieślnicy cukrowni obchodzili uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Już od samego rana powywieszano chorągwie narodowe i gdzie niegdzie domy przystrojono w zieleń. Miejscowe towarzystwa, jak: Powstańcy i Wojacy, „Liga Morska“, oraz „Lutnia“ — stawiły się w komplecie w domu robotniczym, dokąd również przybyły delegacje: z Gniezna — Z. Z. P., Inowrocławia i Pakości — Z. Z. P. i Polski Związek Kolejowców z Janikowa.

Po krótkich przygotowaniach wyruszono pochodem przy dźwiękach orkiestry do kaplicy, gdzie proboszcz parafji ostrowskiej X. Zięciak odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił serdeczne przemówienie do braci robotniczej, poczem dokonał poświęcenia sztandaru, pod którym jako chrzestni stanęli pp.: Helena Gałązka, Bronisława Wojciechowska, Stanisława Kirsztan, Anastazja Grützmacherowa, Aniela Gajewska, Józefa Tyllowa, wicedyrektor cukrowni Stanisław Rodkiewicz, inspektor pracy Eugenjusz Łunkiewicz, Stanisław Jaworowicz, Józef Pirański, Jan Brzeziński i dr. Brodnicki.

Następnie po obrzędach kościelnych odbyła się defilada przed sztandarem, po której udano się do ‚Domu Robotniczego“ na uroczyste posiedzenie. Gości i przybyłe delegacje powitał młody, lecz energiczny i zasłużony społecznik, prezes p. Gałązka, powołując na marszałka posła Brzezińskiego, który też zagaiwszy posiedzenie, wygłosił dłuższą mowę, w której stwierdził, że Związki Zawodowe Polskie stoją wytrwale na gruncie narodowym i że hasła socjalistyczne ich nigdy nie przekonają. Po nim przemawiał w duchu nawskróś patrjotycznym p. dr. Brodnicki, składając jednocześnie gwóźdź pamiątkowy. Z kolejnych życzliwych przemówień zasługują na uwagę słowa p. Wojciechowskiego, który podniósł zasługi, położone na polu społecznem naczelnego redaktora „Dziennika Bydg“. p. Teski.

Gwoździ pamiątkowych złożono ogółem 17. Świadczy to, jak wielką sympatją i uznaniem cieszą się robotnicy i rzemieślnicy w Janikowie.

Sztandar został wręczony chorążemu p. Kubskiemu, którego obowiązek święty będzie stać przy nim wytrwale i strzec go jako symbol zdrowej organizacji narodowo-robotniczej.

Podczas wspólnego obiadu wznoszono wiwaty i toasty na cześć obecnych.

W międzyczasie Tow. śpiewu „Lutnia“ wykonało kilka pieśni polskich, rozweselając twarze robotnicze.

Wieczorem wystawiono znany sceniczny dramat narodowy p. t. „X pawilon“ pod reżyserją p. Wojciechowskiego, nauczyciela. Sztuka wypadła wspaniale, chociaż wykonawcy jej, to amatorzy, którzy tylko dzięki swej pracy i staraniom zdołali wywiązać się należycie. Humoreska jednoaktowa udała się bardzo dobrze. Tańce zakończyły w miłym nastroju ten pamiętny dla Janikowa dzień. Zasługa to prezesa p. Gałązki i wicedyrektora fabryki p. Rodkiewicza, którzy zabiegają nad tem, aby robotnicy nie mieli powodu do niezadowolenia, żądając zarazem od nich rzetelnej i sumiennej pracy.

* * *

Niezadowolenie wśród sfer robotniczych w Janikowie panuje jedynie z powodu Niemca, obecnego dyrektora cukrowni p. Hollanda, który jest optantem niemieckim, a co za tem idzie — hakatystą.

Ów „Herr“ zapomina, że znajduje się w Polsce, bowiem uważa za stosowne prowadzić korespondencję z niektóremi firmami w Bydgoszczy (których na razie nie ogłaszamy) w języku niemieckim. Nie dość, że siedzi on w Polsce za paszportem zagranicznym, to jeszcze pozwala sobie na różne wybryki w stosunku do polskich robotników. Powinien zająć się tym osobnikiem Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Wkońcu nadmienić wypada o gospodarzu kantyny robotniczej p. Piotrowskim, który okazał się bardzo gościnny dla robotników, zwłaszcza w dniu tej uroczystości. **Tuwan.**

Ze Świecia i okolicy.

ŚWIECIE. Akcja przedwyborcza wre i u nas w całej pełni. Dotychczas utworzono u nas już dwie listy do Rady Miejskiej. Jedna lista jest bezpartyjną, obywatelską, zaś drugą ustalono na posiedzeniu Bloku Obywatelskiego w dniu 20-go sierpnia br. pod nazwą Zjednoczenia Obywatelskiego.

— Pożar. W poniedziałek 31 sierpnia br. po południu około godziny 2.30 wybuchł pożar w pobliskiej maj. domenie Taszewo. Spłonęły dwie duże stodoły, napełnione żniwem, oraz jeden chlew i kilka wozów roboczych. Straty są wielkie.

— Straszna wichura. W okolicach Nowego szalała w ostatnich dniach straszna wichura, podobnej tutejsi starzy ludzie nie pamiętają. Spowodowała ona znaczne szkody.

LIPIENKI. (Uderzenie gromu.) W czasie ostatniej burzy, uderzył grom w stodołę tut. obywatela p. Franciszka Wojaka, przyczem została rażoną gromem jego 22-letnia córka, skutkiem czego straciła mowę.

LUBIEWO. (Z jarmarku.) W środę 2 września br. odbył się u nas jarmark jesienny. Jak na naszą miejscowość, spędzono na ów jarmark dość dużo koni i bydła. Lecz interes szedł bardzo licho. Załatwiono bardzo mało transakcji. Dodaje się, że konie jak i bydło wcale nie były wygórowane w cenie, gdyż za 150 zł. można było kupić średniego konia roboczego. Tak samo i bydło. Przybyła także znaczna ilość wystawców kramnych, a najwięcej, jak to zwykle po jarmarkach bywa, z branży bławatniczej, następnie obuwniczej. Pomimo dość licznego udziału ludności miejscowej, jak i okolicznej, oraz pory jesienno-zimowej — nie zrobiono i na targu kramnym zbyt świetnych interesów.

CEKCYN, pw. tucholski. Cała okolica ucierpiała skutkiem spalenia się młyna i tartaku p. F. Talaśki (o czem już swego czasu pisaliśmy), gdyż przez to utraciło pracę około 20 ludzi, którzy tam byli zajęci. Sąsiednie młyny są stąd około 15 klm. oddalone.

Dla właściciela p. Talaśki jest to cios tem dotkliwszy, ponieważ będąc zajęty dalszem udoskonalaniem swego młyna, nie zabezpieczył go należycie.

Aby dopomóc do odbudowania na nowo tego przedsiębiorstwa, zawiązał się tutaj komitet samopomocy, do którego należą pp.: Antoni Kuliczyk, obywatel, — X. prob. Jan Jezierski, — Jakób Jaśtak, wójt, — Jan Rydzikowski, mistrz krawiecki, — Józef Śledziński, rzeźnik, — Stanisław Hoppe, gospodarz, — Sylw. Ryżek, rolnik, — i Podgórski, rolnik. Cel tego komitetu: zbieranie ofiar na rzecz poszkodowanego, aby mu umożliwić odbudowę młyna.

— Zjazd wychowanków szkoły rolniczej w Kowalewie. Zarząd Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie, przypomina byłym wychowankom, aby stawiły się na zjazd do szkoły w Kowalewie dnia 10. października br. Jednocześnie Zarząd Szkoły podaje do wiadomości, że kilka wolnych miejsc jest do objęcia na nowym kursie, który rozpoczyna się 1. października.

TUCHOLA. (Z Urzędu ruchu.) Z dniem 1. bm. stacje kolejowe Tuchola i Koronowo wyłączone zostały z urzędu ruchu w Chojnicach, a przyłączone do urzędu ruchu w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ. (Zderzenie się samochodu z motocyklem.) W sobotę jadący pełnym biegiem samochód najechał przy skręcie ulicy na niemniej rozpędzony motocykl. Zderzenie nastąpiło bokiem, gdyż szoferowi w ostatniej chwili udało się skręcić kierownicę tak, że obeszło się bez wypadku z ludźmi. Rezultatem zderzenia było tylko nadłamanie kierownicy motocyklu, oraz ogólne lekkie potłuczenie, jakiego doznał nieostrożny cyklista, który tylko przytomności szofera zawdzięczać może całość swoich żeber.

ŚRODA. (Nowy wypadek zatrucia grzybami.) Wskutek zatrucia grzybami w miejscowości Rusibork zachorowała rodzina Andrzeja Gawrockiego, licząca 5 osób. Zatrucie było tak silne, że Gawrocki z żoną i służącą Stanisławą Rodecką zmarli wskutek zatrucia.

NOWY TOMYŚL. (Obłąkana wiesza się w podpalonej stodole.) W miejscowości Lipka Wielka pow. nowotomyski, ofiarą groźnego pożaru padło całe gospodarstwo Gottlieba Schiffera. Wśród zgliszcz stodoły znaleziono zwęglone zwłoki obłąkanej córki gospodarzy z nieprzetrawionym łańcuchem na szyi. Chora Schifferówna w przystępie obłędu wstała rano z łóżka, podpaliła domostwo, stajnię i stodołę, a następnie powiesiła się na łańcuchu wśród płomieni.

Zbąszyń.

Budowa domów mieszkalnych dla straży celnej. — Bankructwo spółki Konsum polski. — Szkody leśne. — Nowy młyn. — Podróże dyplomatyczne. — Strajk lekarzy.

Wreszcie nasze władze celne zabierają się do budowania mieszkań dla straży celnej i budynków odpraw, przechodniów granicznych. Czas największy był potemu.

Ogłosiła swą niewypłacalność firma „Konsum Polski". Podobno biedni urzędnicy będą za długi, które „dzielny" zarząd wraz z radą nadzorczą narobił odpowiadać jako członkowie, bo wielkiej masy do działu niema, a długu sporo.

Ostatni jarmark 3 bm. był dość cichy z powodu braku gotówki, jak wszędzie.

Deszcze padają w okolicy codziennie a cały drugi sprzęt siana leży na łąkach. Jeżeli się powietrze nie poprawi, to sprzęt ten zmarnieje na łąkach. W okolicy Lwówka Chojnowa narobiła dość szkody w lasach sówka-chojnówka tak, że wiele mórg lasu wycięte być musiały. Wprawdzie biedne ludziska będą mieli trochę pracy, lecz tartaki drzewne i tak zawalone są drzewem a zbytu niema, bo wywozu niema a nasi ludzie w kraju choćby chętnie coś na budowle i reperacje budynków kupili, niemają zaco.

W mieście naszem uruchomił w tych dniach swój młyn parowy, obok tartaku p. Jana Czajka tak, że obecnie mamy dwa młyny. Był czas, że właściciel młyna parowego żyd, robił dużo interesa, nie mając konkurencji na miejscu. Panu Czajce życzymy więc, jako rodakowi, człowiekowi energicznemu i sprężystemu jak najlepszego powodzenia.

Na dworcu tut. zauważa się co kilka dni, pomimo kryzysu, jaki w Polsce odczuwamy dużo osób, podróżujących w celach dyplomatycznych i to nieraz po kilkanaście osób, przeważnie urzędnicy z Ministerjum Spraw Zagranicznych. Czy w takich rozmiarach to być musi? Ludzie na to patrzą i szemrzą, bo ciężary podatkowe i inne opłaty coraz większe — zapowiedzi oszczędnościowe się mnożą a z drugiej strony wydatki bez końca, na tak liczne podróże.

Strajk lekarzy Powiatowej Kasy Chorych w powiecie Nowego-Tomyśla trwa nadal i na razie niema widoków, aby go zlikwidowano.

Organem urzędowym dla powiatu Nowy Tomyśl jest teraz „Kurjer Zachodni", wychodzący w Nowym Tomyślu. Organem tym był dotąd Orędownik Powiatowy na powiat grodziski i nowotomyski, wychodzący w Grodzisku.

Wielki zjazd rzemieślniczy w Gnieźnie.

Z okazji odbyć się mającej Wystawy Rolniczo - Rzemieślniczo - Przemysłowej w Gnieźnie w dniach od 12 do 20. 9. 1925 roku, odbędzie się w Gnieźnie na sali Strzelnicy **w dniu 20. 9. 1925 roku o godzinie 10 przed południem** z inicjatywy Izby naszej, **wielki zjazd rzemieślniczy.**

Ze względu na ważność zjazdu i wzajemnego porozumienia się, oraz powzięcia ewtl. uchwał dotyczących spraw gospodarczo - kulturalno - ekonomicznych rzemiosła, prosimy wszystkie cechy do współudziału.

Stawienie się gremjalne jest konieczne już ze względu na to, że program obejmować będzie referat delegata Izby, oraz, że na zjazd zaproszono kilku posłów naszych, którzy przybędą i niewątpliwie także do objaśnienia spraw się przyczynią i referaty wygłoszą. Stawienie się rzecz honorowa.

Zatem do widzenia się w Gnieźnie w dniu 20. 9. 1925 r.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy

Zawitaj, przewodn. **Dudkowski**, sekr.

*

Związek cechów Stolarskich, Rzeźbiarskich, Tokarskich i Bednarzy, na Ziemie Zachodnie komunikuje, że dnia 14 września r. b. o godz. 2 po poł. odbędzie się **w Gnieźnie zjazd związkowy.**

List do redakcji.

Dnia 19. maja br., a więc prawie cztery miesiące temu, wniosłem za pośrednictwem tutejszego Urzędu Pocztowego o pozwolenie na założenie radjostacji odbiorczej w progimnazjum biskupiem w Pelplinie. Dla wyjaśnienia dodaję, że zakład ten posiada pełne(!) prawa gimnazjów państwowych według rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 12. 11. 1924 r. nr. 11812 D. II. 24. Z ubolewaniem muszę niestety stwierdzić, że dotychczas na wniosek ten żadnej odpowiedzi nie odebrałem. Zapytuję się więc na tej drodze, jak długo jeszcze mamy czekać na załatwienie powyższego wniosku.

(—) Ks. Wincenty Kolczyk,
prokurator Progimn. Bisk. w Pelplinie (Pomorze.)

Nowa choroba.

(Symulacja).

Wiadomem jest już dziś powszechnie, albowiem naukowo stwierdzone, iż **„przestępstwo rodzi się ze złej organizacji społecznej, w szczególności z nędzy,** z tego stanu, w którym jednostka nie ma warunków minimalnych bytu, a przestępstwo w takim razie, to akt samoobrony ze strony jednostki" . . .

Istnieją rysunkowe przedstawienia (t. zw. diagramy), wykazujące związek ścisły, zachodzący między cenami zboża a ilością przestępstw; jednem słowem w miarę wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, przedewszystkiem na artykuły żywnościowe, wzrasta ilość przestępstw przeciw własności. Widzimy to i poczynamy odczuwać coraz częściej, że jest to smutna prawda. Coraz częściej nasz Urząd śledczy poczyna notować fakty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że nędza i ciężkie warunki życia, spowodowane ogólno-państwowym kryzysem gospodarczym, pchają ludzi, nieraz poważnych wiekiem, którzy przeszli przez życie, jak powiadają, „bez zmazy i skazy" do przestępstwa. „Aby żyć" . . . to dziś bodaj że w lwiej części naszego społeczeństwa hasło, pod którem pcha się z dnia na dzień tę nędzną taczkę żywota. Ale pcha się ją po grudach szarego życia, ciężko nieraz beznadziejnie. I tu właśnie jest ta przyczyna, która rzuciła wielu już, a wielu lada chwilę może rzucić w objęcia występku. W ostatnich dniach zaszło kilka podobnych z natury swej wypadków, ponure światło rzucających na kształtujące się u nas stosunki, gdzie spełnione przestępstwo pozoruje się napadem lub kradzieżą, by, zmyliwszy czujność organów śledczych, ukryć siebie jako przestępcę, a owocem przestępstwa pokryć lukę w swym zbankrutowanym i do ruiny doprowadzonym budżecie; wreszcie ratować od nędzy i głodu swoją rodzinę. Oto niejaki O . . ., funkcjonarjusz magistracki z rozpaczy, wkręciwszy sobie dobrą „śrubę", topi tekę z zainkasowaną gotówką i zjawia się z porady zrozpaczonej małżonki do Urzędu Śledczego, meldując o dokonanym na niego napadzie . . . Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznaje się do winy. W krótkim czasie notuje się drugi wypadek, w którym znać już pewien, podstęp Również funkcjonarjusz magistracki, wybitny członek jednej z partji robotniczych, niejaki W . . ., zakopuje pod drzewem nad Śluzami torbę z zainkasowanemi pieniędzmi, zjawia się do Urzędu Śledczego i również melduje napad . . . Zarówno jedna jak i druga „robota" zrobiona marnie, po dyletancku. Nic dziwnego, iż argusowe oko naszej policji śledczej nie dało się wyprowadzić w pole i przeszywszy swym wzrokiem do głębi serca meldujących, zmusiło ich do przyznania się. Niejaka pani Ch . . ., mając opieczętowany przez komornika obraz, a chcąc uratować go przed sprzedażą, pozoruje kradzież, rzuca podejrzenie na sąsiadów, atakuje Urząd Śledczy, oskarża tenże Urząd o niedołęstwo; a wreszcie, gdy tenże Urząd przeprowadził skrupulatną rewizję w mieszkaniu oskarżającej i rzekomo poszkodowanej, obraz się znalazł w szafie . . .

W pierwszych dwóch wypadkach mamy do czynienia z nędzą, zaglądającą w oczy funkcjonarjuszom, marnie opłacanym, w ostatnim z kłopotami pieniężnymi, z ogólnym kryzysem spowodowanym.

A pożary ostatnie w powiatach Żnińskim i Szubińskim? W większości wypadków prowadzone są dochodzenia stwierdzające, iż pożary powstały wskutek podpalenia, a podejrzanymi o podpalenie są właściciele posiadłości . . . Nie przesądzamy spraw, jednak ponownie mamy do czynienia z symulacją . . .! A przyczyna, nadmierne podatki, brak rynku zbytu dla swojej krwawo zdobytej produkcji itp. Jednem słowem tenże sam kryzys gospodarczy. A więc widzimy, iż przesilenie finansowe nie kończy się li tylko na bankach, ale sięga w głąb, w łono samego społeczeństwa, rani go i wykoszlawia . . . Tworzy się armja oszustów, podpalaczy, wreszcie złodziei, a w przyszłości wskutek wzrastającego bezrobocia mieć będziemy do czynienia z rabunkiem i bandytyzmem . . . Tu sfery rządzące, tu nasz Sejm, musi wynaleźć sposoby, by położyć tamę temu, co jest w tych warunkach, w których żyjemy, nieuniknionem i dać **możność pracy tym, którzy jej nie posiadają,** a tym, **którzy się zasłużyli państwu, możność spłacenia długu produktem swej pracy bez wyzysku,** wreszcie tym, którzy pracują, **godziwe utrzymanie,** biorąc pod uwagę czas, jaki przeżywamy i warunki rodzinne . . . Trudno bowiem wymagać, by człowiek przy 100—150 złotych miesięcznie mógł żyć z rodziną czterech do pięciu składającą się osób, kształcić dzieci i, bez obrażania dziewiczego wzroku, przychodzić do zajęcia w odzieniu . . . A czas nagli, nadchodzi bowiem zima i to, jak przepowiadają metereologowie, ciężka zima . . .

Pomyślcie więc o tem na serjo nasi zastępcy w Sejmie i wy, ojcowie miasta . . .

S. Sokołowski.

Za towarem zagranicznym przychodzi zagraniczny komwojażer, za nim kolonista, potem bank, a wreszcie zależność gospodarcza kraju.

„Echa wczorajsze".

Świeżo opuściła prasę książka znanego publicysty, obecnego dyrektora Szkoły dziennikarskiej w Warszawie, d-ra **Ernesta Łunińskiego,** pod tytułem „Echa wczorajsze".

Książka ta mogłaby nosić tytuł: Rozsłania nad współczesnem życiem Polski. Powinnaby zaś stać się vade-mecum każdego już nietylko dziennikarza, ale nauczyciela, kapłana, urzędnika, posła, wogóle każdego kto życiem zbiorowem narodu z urzędu lub posłannictwa swego zajmować się powinien.

Dlaczego?

Dla swojej treści wzniosłej, szlachetnej i serdecznej, snutej nie z pustej i nadętej grafomanji, ale z serdecznej krwi, z wnętrzności własnych przeżyć, z najgłębszych tajników duszy wielkiego obywatela, który zmartwychwstała Ojczyznę chciałby „podnieść, uszczęśliwić, i nią cały świat zadziwić".

Jakżeż daleko jednak czasem ideał od rzeczywistości... Atmosfera fałszu, zjadliwości, chamstwa, zaciążyła nad naszem życiem społecznem. „Nie szanujemy pracy, bo przeważnie próżnujemy, żółcią plujemy, bo nas trawi zazdrość, stoimy jak wrogi u własnych progów". (str. 13). Zbiorowe życie przerywa jak błyskawica syk żmiji, która rzuca się na wszystko, co samodzielne, co odbija od zwykłej, przeciętnej miary. Rozpanoszone chamstwo depta najszlachetniejsze porywy ducha, po gruzach etyki i moralności pędzi w zgiełkliwym chaosie za mamoną, „dziegciowate zasady" głosi jako mądrość życiową i brudzi w ten sposób ducha jednostek i całego zbiorowego życia. To też autor rzuca się jak lwica na tego rodzaju objawy zła. Z zawziętością dziecioła puka w sumienia ostrym dziobem słowa, nie chowa niczego pod korzec, nie zaciemnia niejasnemi zasadami solidaryzmu, czy też altruizmu, ale woła wprost jasno i wyraźnie: przykazania Boskie zachować nam trzeba, bliźniego miłować, kłamstwo i blichtr odrzucić, a do prawdy dążyć! W całym szeregu rozdziałów, jak n. p. „Szubrawcy", „Sądy Boże", „Tłumiki", „Trzeciorzędni", „Wielki cham", piętnuje autor brak zrozumienia wspólnego dobra narodowego małe wyrobienie w służbie publicznej, w której urzędnicy odnoszą się nieraz do publiczności, jak znudzony sybaryta do natrętnych much, piętnuje śmiało rozluźnienie nie na nizinach, **ale na wyżynach** i wskazuje, że **góra jest winna za nieposzanowanie władzy, za zanik autorytetu i szalejącej demagogji.**

Mogliśmy słuchać, jak baranki rozkazów władz okupacyjnych. Jedna pikelhauba, jedno „verboten" wystarczyło, powiada autor, aby setki trzymać na wodzy, aby znieruchomić tłum i szmer wszelki utrupić na wargach. A dlaczego w wolnej Polsce nie ma władza tego samego posłuchu? Dlaczego „verboten" dreszcz w nas wywoływało, a polskie, nasze własne „zabrania się" staje się dla nas powodem, aby właśnie to czynić, co zabronione? Obok pamięci o straszydle urzędów obcych, która klątwą zaciążyła na władzach polskich w oczach obecnego pokolenia, uważa autor za powód nieposzanowania władzy — samą władzę. **„Bo władza nie powinna być ani biała ani czerwona, ani żadnego koloru, ale tylko władzą!** Społeczeństwo nasze potrzebuje sternika... **lecz konieczny jest taki, który trzymając się ustawodawstwa obowiązującego poprze jego postanowienia w sposób rozumny, ale bezwzględny.** (str. 93).

Piękna myśl wypowiada autor w rozdziale „Przez duszę do duszy". Jesteśmy razem. Złączył nas los, wola Opatrzności, wbrew naszym orjentacjom wschodnim czy zachodnim. Ale to geograficzne złączenie jest niczem jeśli dzielnic naszych nie złączy wzajemny szacunek i miłość. **„Po żołnierzu, po dyktatorze broni, przyszła kolej na nauczyciela, pisarza, poetę".**

Cóż nam bowiem z tego, że nas spędzono pod wspólny dach, jeśli przez serca nasze nie przepływa wspólna duchowość? Ale bo też Polak z Kongresówki i Małopolski nie zna „zaoranych umiejętnością przestrzeni poznańskich", a naodwrót Poznaniak nie wie o Akademji Umiejętn. w Krakowie o warszawskiem Tow. nauk. Nie spoi nas sama kodyfikacja, ale wymiana prelegentów, wystaw, każdego objawu umysłowych wysiłków „rozsnuje na kanwie zjednoczenia państwowego zwarcie się najsilniejsze, bo duchowe".

Autor chciałby w całym szeregu uwag rozbudzić w narodzie uczucie wzajemnej, zależności, odpowiedzialności moralnej, chciałby rozpalić serca do czynów wielkich, szlachetnych, chciałby prasę szczególnie wyprowadzić z niewoli geszefciarstwa, partyjnego sekciarstwa i umysłowej płaskości, a postawić ją na wyżynie, jako światło narodu. Rozdziały: „Prasa a państwowość", „Narodziny", „Nawrót do idealizmu", „Z prowincji światło", tym myślom są poświęcone.

Do wiązanki tych „artykułów wybranych", zamieszczanych już dawniej w pismach, ale tak świeżych i aktualnych, jakby dzisiaj dla przyszłości pisanych, dołącza autor bardzo ciekawe wspomnienia o „Jałmużnicy" hr. Ledóchowskiej, o Rydlu i Antonim Małeckim, oraz trochę polemiki z duńskim pisarzem Brandesem.

Obok moralnej i społecznej wartości wydanej książki, podnieść należy jej wielką wartość literacką. Piękny, potoczysty, przebogaty język, wspaniałe porównania, — n. p. str. 308... wetknęli kij w ul zakorzenionych pojęć, skutkiem czego wywołali brzęk oburzenia, — barwne i żywe uzmysłowienie oderwanych pojęć, sprawiają, że „Echa wczorajsze" p. Łunińskiego czyta się jak prawdziwą powieść. Dla publicystów i mówców może ta książka służyć jako wzór literackiego stylu i pięknego sposobu wyrażania trudnych myśli.

Dobrze się stało, że autor, czując szron jesienny na skroniach, związał swoją pracę publicysty w jeden snop, pełen złotego ziarna i z „cmentarza zapomnienia", jakim jest prasa, codzienna, przeniósł go do gumna myśli narodowej.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Tragiczny wypadek w górach.

Po rocznem poszukiwaniu odnaleziono zwłoki dr. Muchy.

W ub. sobotę nadeszła do Warszawy wiadomość z Salzburga, iż w okolicy Bochstein znaleziono zwłoki dr. Ignacego Muchy, który zginął w górach w sierpniu 1924 r.

W sierpniu 1924 r. dr. Mucha wyjechał z Warszawy do miejscowości kuracyjnej Gastein w Niemczech. Po kilkudniowym pobycie w Gastein, dr. Mucha wyruszył na wycieczkę w góry.

Gdy dr. Mucha nie powracał do hotelu w ciągu całego tygodnia, zarząd hotelu zawiadomił policję. Pomimo energicznych poszukiwań, dokonanych w przepaściach górskich przez pogotowie górskie, oraz żandarmerję miejscowa, na ślad d-ra Muchy nie natrafiono, tak, że o zaginięciu jego krążyły najrozmaitsze wersje.

Dopiero teraz, po upływie przeszło roku, znaleziono przypadkowo zwłoki d-ra Muchy wstanie zupełnego rozkładu w miejscowości Bochstein pod Salzburgiem. Jak sądzić można, dr. Mucha, odbywający samotnie wycieczkę w górach, został stracony lawiną i pozbawiony pomocy, zmarł z wycieńczenia.

Dr. Ignacy Mucha, liczący około 60 lat życia, był znanym w Warszawie ginekologiem.

Poseł gdański awanturuje się w Min. dla Handlu i Przemysłu.

Jedno z biur Min. Przemysłu i Handlu było wczoraj widownia przykrego zajścia, wywołanego przez komunistycznego posła sejmu gdańskiego p. Raubego.

Pan poseł Raube niezależnie od swoich komunistycznych poglądów prowadzi bardzo burżuazyjny handel samochodami. Właśnie załatwiając jedna ze swoich zwykłych handlowych spraw, górliwy „obrońca" ludu pracującego rzucił się w chamski sposób na jedna z urzędniczek, obrzucając ja stekiem ordynarnych wymysłów.

Gdy „czerwonemu" posłowi gdańskiemu zagrożono policja, zdołał on niepostrzeżenie ulotnić się, zostawiając swą sprawę niezałatwiona.

Zaznaczyć należy, że urzędniczka Ministerjum nie dała najmniejszego powodu do napaści i w sposób uprzejmy i grzeczny informowała rozsierdzonego posła.

Bieg ku polom djamentowym.

W Południowej Afryce zostały odkryte niedawno nowe pokłady brylantów. W pierwszym dniu eksploatacji odbył się tradycyjny bieg do „brylantowego pola". Olbrzymi tłum poszukiwaczy szczęścia ustawił się za łańcuchem policjantów, oczekując na sygnał do biegu. W pierwszym szeregu stanęli mężczyźni i specjalnie wynajęci sportowcy; za nimi kobiety, dzieci i nawet starcy. Na dany sygnał rozpoczął się bieg. Pierwszy przybył do mety słynny sportowiec specjalista w biegu Rychardson, wynajęty przez jakiegoś inwalidę, który otrzymał najlepszą działkę pola. Dokoła nowych pokładów natychmiast powstało całe miasto W przeciągu kilku godzin otwarte zostały restauracje dancingi, sale bilardowe, kabarety i kawiarnie W pierwszym dniu znaleziony został brylant, sprzedany za 50.000 franków.

Zegar który 300 lat przeleżał w morzu.

W pałacu królewskim w Sztokholmie stoi w jednej sali na kominku zegar bronzowy, którego losy godne są zanotowania. Podróżnik szwedzki Nordeskjöd ofiarował go królowi, wracając z jednej ze swych wypraw, a nabył go od pewnego rybaka Szpicbergu, który go wyłowił z głębi oceanu Badania archeologów wykazały, że zegar ten jest wyrobem niemieckiem i pochodzi z XVI wieku, to znaczy, że 300 lat spoczywał na dnie morskiem, zanim przywrócono go znów na światło dzienne, gdzie spełnia swe zadanie z taką precyzją, jakby świeżo wyszedł z prac zegarmistrza. Całość swą zawdzięcza wybornemu opakowaniu, które ochroniło go przed uszkodzeniem od wilgoci.

Zegar ozdobiony jest figurą Araba, który prowadzi lwa na smyczy. Wydzwania on godziny i kwadranse, a oprócz tego zaopatrzony jest w rozmaite sztuczki mechaniczne, w jakich lubowali się dawni zegarmistrze. Arab i lew łypią oczyma przy wydzwanianiu godzin i wykonują inne mechaniczne gesta.

Zegar budzi wielkie zainteresowanie kolekcjonerów. Jeden z Rotschyldów proponował kilkakrotnie królowi odkupienie tego okazu, a niezrażony odmowa przeprowadził drobiazgowe dochodzenia nad pochodzeniem zegaru. Opierając się na opakowaniu i stylu roboty — ustalono, że ciekawy ten okaz wyrobiony był w Augsburgu, na zamówienie rosyjskich mnichów z Archangielska, którzy chcieli ozdobić nim swój refektarz. Okręt, na którym go wysłano, rozbił się w pobliżu Szpicbergu, a fale morskie po upływie przeszło trzech stuleci zwróciły światu zatopiony sprzęt. Drobna to próbka niezliczonych skarbów, jakie kryją w swem łonie głębiny morskie nie dziw też, że wyobraźnia ludzka pracuje bez przerwy nad sposobami wydarcia głębin ich tajemnic, bo rzeczywistość przewyższa z pewnością najbujniejsze w tej mierze przypuszczenia.

Amerykański okręt napowietrzny „Shenandoah",
który został przez orkan zupełnie zniszczony.

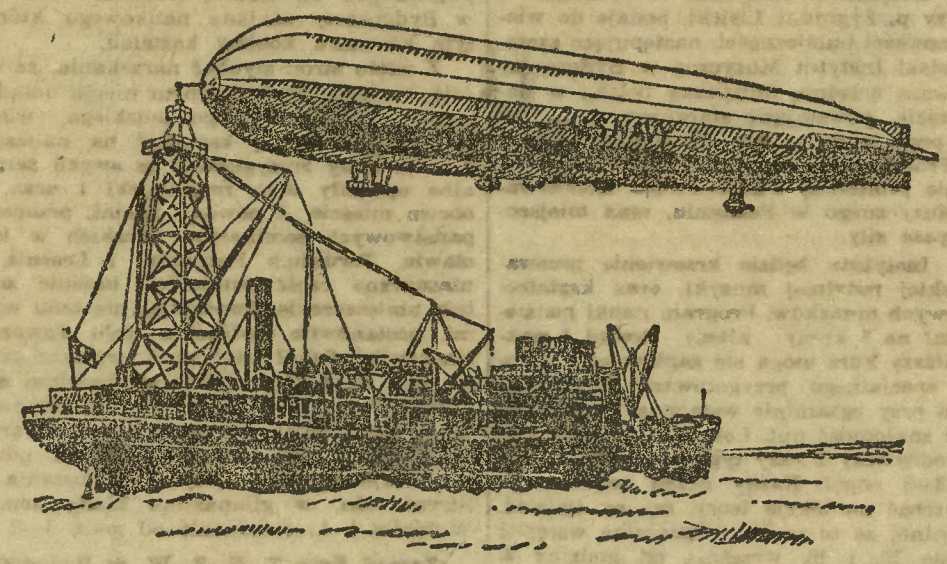

Ofiary sterowca Shenandoah.

Na zniszczonym sterowcu Shenandoah zginęło 15 osób załogi w tem 5 oficerów. Konstruktorem tego statku byli inżynierowie Heinen (1) i Weierbach (2). Halleburton (3) był jego pierwszym komendantem. Minister Wilbur (4) ma podobno ponosić winę tego nieszczęścia, o czem osobno napiszemy. Zacharjusz Lansdowne (5) był drugim komendantem sterowca. Zginął on podczas tej katastrofy.

Pycha francuskiego panka.

Trudno sobie wyobrazić przykład większej pychy jak wypadek p. Azincourt, hrabiego z okolicy Arles z XVI w. Uważał on za rzecz poniżej swej godności, aby miał przyjmować taką samą komunję św. jak inni śmiertelnicy. Wobec tego kazał sporządzić komunikanty, na których jednej stronie znajdował się krzyż, a na drugiej ... jego herb hrabiowski...

Jak pan hrabia godził przyjmowanie takiej Komunji św. z przykazaniem pokory, to już pozostanie jego tajemnicą.

Górą krótkie sukienki.

Uczony hygienista twierdzi, że kobieta powinna się jak najwięcej obnażać.

Niedawno w Londynie znany lekarz i hygienista angielski wygłosił odczyt, którego tematem była owa tak przez wielu wyszydzana kusość ubrania. Lekarz ów twierdzi, że obecna moda jest wielka zdobyczą hygieny, i przez odsłanianie możliwie największej ilości skóry na działanie powietrza, kobiety będą dłużej zachowywały młodość i urodę. Odczyt zakończony był wezwaniem do kobiet, aby nie dały sobie wydrzeć prawa noszenia jak najkrótszych spódniczek i możliwe najbardziej wyciętych bluzek.

To też na sezon bieżący — niewiadomo czy pod wpływem podobnych odczytów, — sukienki utraciły jeszcze kilkanaście centymetrów długości.

Najmodniejszym materjałem jest obecnie aksamit. Małe filcowe kapelusze zdegradowane zostały do codziennego użytku na deszcz lub niepogodę, zaś do każdego nieco strojniejszego ubrania wymagany jest kapelusz aksamitny, którego kolory en vogue są: wszystkie odcienia błękitne, fioletowe, brozowo-rdzawe i vieux-rose w kolor lila przechodzący.

Suknie wizytowe i wieczorowe aksamitne są w kroju niezmiernie proste i możliwie bez żadnych ozdób, które skracają i tak już krótką linję i przez to bardzo szpecą figurę, zwłaszcza cokolwiek tęższą.

Dozwolone są hafty, które nadają przepych skromnym sukienkom, a dobry gatunek materjału orzeka o ich „strojności".

Dwóch młodocianych amatorów radjo uratowało miasto.

W lecie rb. miasto San-Barbare w Kalifornji nawiedzone zostało silnem trzęsieniem ziemi. Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne i radjo-stacje zostały zniszczone w mgnieniu oka. Nieszczęśliwi mieszkańcy miasta nie wiedzieli w jaki sposób dać znać o katastrofie i prosić o pomoc. Poradziło temu dwóch chłopców, amatorów radjo i posiadaczy niewielkiej radjo-stacji własnej roboty. Kiedy nastąpiło pierwsze trzęsienie, dokonywali oni jakichś eksperymentów ze swoją stacją. Nie tracąc przytomności, chłopcy postanowili pozostać w nawpół rozwalonym domu i podawać sygnały o katastrofie. W każdej chwili mogło nastąpić drugie trzęsienie, chłopcy jednak, ryzykując życie, reperowali przez godzinę uszkodzony aparat. Po ukończeniu zaś reperacji, zaczęli wysyłać sygnały o katastrofie. Po minucie, nadeszła od dwóch znajdujących się w pobliżu statków odpowiedź, że spieszą one z pomocą, wysyłając jednocześnie wiadomość o katastrofie dalej. W kilka sekund po opuszczeniu domu przez chłopców, zawalił się on w gruzy, wskutek drugiego uderzenia podziemnego.

Z przyrody i techniki.

Biały węgiel.

Wiek dziewiętnasty nazwano słusznie wiekiem pary i elektryczności. Wiek dwudziesty, w którym żyjemy możemy śmiało nazwać tylko wiekiem elektryczności. Zastosowanie pary wodnej jako siły popędowej dla lokomotyw i motorów i prądu elekrycznego w tym samym celu i dla celów oświetlenia wywołało gwałtowne zmiany w środkach komunikacji i oświetlenia. Para wodna usuwała powoli, ale statecznie siłę popędowa rąk ludzkich i siłę zwierząt a nawet siłę tańsza, ale nieumiejętnie wyzyskana siłę wody tak, jak obecnie motory elektryczne pędzone siłą prądu elektrycznego wypierają na każdym kroku maszyny parowe i wogóle maszyny cieplikowe jak gazowe, ropne, benzynowe tec.

Na całym świecie powstają olbrzymie elektrownie, wytwarzające prąd elektryczny, olbrzymie części krajów pokrywają się siecią przewodów elektrycznych, rozprowadzających energja elektryczna do najdalszych krańców, lokomotywy elektryczne wypierają parowozy. Elektryczność, która do niedawna była prawie przedmiotem zbytku służąc do oświetlania luksusowych lokali lub ulic większych miast, przestała już nim być. Dziś oświetlenie stanowi najmniejsza cząstkę zużycia energji elektrycznej, natomiast rośnie czem raz bardziej użycie jej jako siły popędowej dla motorów lub siły chemicznej, wreszcie jako źródła wytwarzania wysokiej temperatury, mającej zastosowanie w olbrzymich piecach hutniczych.

Przyczyna tego jest wygodna forma w jakiej energie te otrzymujemy oraz łatwość jej przeprowadzania z miejsca w którem bywa wytwarzana do miejsca zużycia, czego nie mamy u maszyn parowych czy motorów wybuchowych, do jakich zaliczamy motory gazowe, benzynowe etc. Maszyny parowe i motory wybuchowe muszą być ustawiane w miejscu zużycia energji, przez nie wytworzonej lub w odległości nie wielkiej od tegoż, gdyż para wodna nie daje się przeprowadzić mimo najlepszych zabezpieczeń (jak osłanianie rur słomą, pakułami, trocinami etc) na większą odległość, ulega bowiem łatwemu oziębieniu, zwłaszcza pora zimowa, a para im zimniejsza tem mniej wydatną jest jej praca.

Natomiast z tego samego przewodnika elektrycznego mogą korzystać bez specjalnie wyszkolonej usługi motory i bliższe i dalsze, można prąd elektryczny użyć i do małej lampki sygnałowej jak i do olbrzymiej lampy łukowej, do motoru, pracującego siłą kilku tysięcy koni mechanicznych jak i do motorku poruszającego maszynę do szycia, do wytwarzania ciepła w olbrzymich piecach hutniczych jak i zapalniczkach do cygar.

Energję elektryczną można dowolnie rozdzielać, rozdrabiać, skupiać, wykonywać zapomocą niej pracę, oświetlać, ogrzewać, wywoływać reakcje chemiczne wreszcie przesyłać znaki telegraficzne lub bezpośrednio głosowe wreszcie i wzrokowe.

W każdym wypadku energja elektryczna musi ulegać przemianie bądź na energję mechaniczną, bądź chemiczną, bądź też cieplną lub głosową. Wytwarzamy ją również pośrednio drogą przemiany przeważnie dotąd energji cieplnej, wywołanej przez spalenie materjałów opałowych i zawartej w parze wodnej bądź przez ogrzanie gazu świetlnego czy ziemnego, czy benzynowego do wysokiej temperatury. Te energje cieplną zamieniamy na energję mechaniczną, popędzającą maszyny dynamoelektryczne, wytwarzające energję elektryczną.

Energja ta może mieć tem większe zastosowanie im będzie ona tańsza, czyli im ekonomiczniej będą urządzone jej wytwórnie t. j elektrownie.

W tym kierunku zmierzają usiłowania techników. Koszt wytwarzania energji elektrycznej rozkłada się na dwie składowe: 1) koszta budowy i urządzenia, 2) koszta bieżące, do których należą koszta administracji, naprawy etc. a przedewszystkiem koszta materjału opałowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 8. września 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Narodzenie NMP. Adrjana.
Jutro w środę Gorgonjusza.
Wschód słońca o godzinie 5. 23.
Zachód słońca o godzinie 6. 31.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 7. do poniedziałku 13. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

Dnia 12. bm. nastąpi otwarcie sezonu arcydziełem naszej literatury dramatycznej „Balladyną" Juljusza Słowackiego, w inscenizacji Józefa Krchowskiego, w dekoracjach W. Małkowskiego, z ilustracją muzyczną M. Popławskiego. Obsadę stanowi cały zespół artystyczny naszej sceny. Opera i operetka teatru miejskiego w Bydgoszczy, zainauguruje swój pierwszy sezon w tydzień po rozpoczęciu działalności dramatu arcydzielną „Halką", nieśmiertelnem dziełem Moniuszki genjalną operą narodową. Batutę kapelmistrzowską dzierżyć będzie dyr. opery Jerzy Bojanowski, inscenizacji i reżyserji dokonał gł. reż. p. Konstanty Krugłowski nad stroną baletową czuwa baletmistrz p. Wacław Wierzbicki, oprawę dekoracyjną przygotował W. Małkowski. W wykonaniu udział wezmą najwybitniejsze siły śpiewacze pozyskane z Warszawy, Poznania, Lwowa i Wilna. Operetka rozpocznie działalność „Damą w gronostajach", Gilberta, z udziałem słynnej primadonny Wiktorji Kaweckiej, pod batutą b. kapelm. opery lwowskiej p. Karola Lewickiego, w inscenizacji znanego teatrologa p. E. Domańskiego.

— **Zmarli:** Jan Kaczmarek, lat 25, z Poznania. Jan Ziemniewicz, z Poznania. — Wacław Karaskiewicz, lat 21, z Poznania. — Wanda z Nadolnych Zawadowiczowa, lat 29, z Poznania. — Leokadja Kościńska, z Grudziądza. — Komanowa Kramsztykowa, żona znanego artysty malarza, z Collioure we Francji. — Ks. Stanisław Nałęcz Skomrowski, profesor polonista i historyk z Szamotuł. — Marja Niemierowiczowa, z Torunia. Marjan Paczosa, stud. medyc. Uniwersytetu Poznańskiego.

— **Egzamin mistrzowski** złożyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie krawieckim: Jan Cerajewski z Łobżenicy pow. Wyrzysk; Henryk Kuźma z Wągówca; Szczepan Marciniak z Inowrocławia; Wacław Rzeszewski z Janikowa, pow. Inowrocław.

W zawodzie zegarmistrzowskim: Wiktor Lisiecki z Inowrocławia; Franciszek Perlikiewicz z Gniezna; Aleksy Rybicki ze Żnina.

W zawodzie piekarskim: Reinhold Ernst z Witkowa; Stanisław Bureta z Wyrzyska; Adam Studniewski z Czarnkowa; Stanisław Śliwiński z Czarnkowa; Franciszek Krysztofiak z Łabiszyna, pow. Szubin; Wincenty Słoma z Sadek, pow. Wyrzysk.

— **Brat poszukuje siostry.** Młody człowiek, optant, Aleksander Kubica przybył do Bydgoszczy z Niemiec i obecnie poszukuje swą siostrę Władysławę, która do ostatniego była w obowiązku u p. Świąteckich, ul. Gdańska 159. Jeżeli kto wie, gdzie wyżej wspomniana się znajduje, jest proszony o doniesienie temu młodziańcowi, który sam będąc sierotą, poszukuje swej siostry. Adres jego jest następujący: Aleksander Kubica, ul. Nakielska 86, u p. Pawlisza.

— **Echa dnia L.O.P.P.** W sprawozdaniu wczorajszem z niedzieli pominęliśmy niektóre szczegóły programu wykonanego na Placu Kochanowskiego w czasie zabawy. Między innemi podziwiała liczna publiczność wspaniale ułożoną pantominę historyczną według obrazu Artura Grottgera a według reżyserji artysty teatru miejskiego p. Stefana Morozowicza, stóry też był duszą całego programu, w parku tym przeprowadzonego.

— **Znajomość gieografji.** Izba Handlowa w Bazylei w Szwajcarji (Basler Handelskamer) korespondencję do p. Jana Eisnera, prywatnego detektywa, skierowała do Bydgoszczy, lecz z dopiskiem „Węgry". Ta nieznajomość gieografji instytucji handlowej jest niczem nieusprawiedliwiona. Dziwiłoby nas, gdyby brak ten spotkało się u szczepów dalekiego Wschodu, albo afrykańskich, nigdy w Europie.

Sokoli amerykańscy dziękują Bydgoszczy za przyjęcie.

Prezydent miasta dr. Śliwiński otrzymał od kierownictwa wycieczki Sokołów polskich z Ameryki następujące pismo:

W chwili powrotu za Ocean, zwracają się myśli nasze do przeżytych chwil na ziemi ojczystej, w czasie zwiedzenia ważniejszych ośrodków Rzeczypospolitej. Wśród tych miasto Bydgoszcz pozostawiło niezatarte wspomnienie dla Sokolstwa Polskiego z Ameryki.

To też składając Jaśnie Wielm. Panu Prezydentowi serdeczne „Bóg zapłać" za zgotowanie nam tak uroczystego przyjęcia i okazywania na każdym kroku szczerej braterskiej życzliwości, prosimy uprzejmie o łaskawe wyrażenie społeczeństwu miasta Bydgoszczy i okolicy naszej bezgranicznej wdzięczności i podzięki.

Czołem!

Dr. Starzyński,
Prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

— **Przebudowa mostu kolejowego.** Urząd Ruchu Bydgoszcz podaje do ogólnej wiadomości, że wobec przebudowy mostu kolejowego położonego nad Brdą na stacji Bydgoszcz na przeciąg czasu trwania przebudowy tj. od 8. bm. do 10.10 br. mniej więcej na jeden miesiąc przejście przez most kolejowy z ulicy Zygmunta Augusta na drogę Czarną zostanie zamknięte.

— **Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy.** Dyrektor Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy p. Zygmunt Lisicki, podaje do wiadomości szerszej publiczności, następujące szczegóły: Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy jest pierwszą uczelnią muzyczną polską w naszem mieście, powstającą staraniem, oraz poparciem prezydenta miasta Bernarda Śliwińskiego. Profesorami Instytutu Muzycznego są przeważnie profesorzy Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu, oraz miejscowe najlepsze siły.

Celem Instytutu będzie krzewienie przeważnie polskiej rodzimej muzyki, oraz kształcenie fachowych muzyków. Program nauki podzielony został na 3 kursy: niższy, średni i wyższy; na niższy kurs mogą się zapisywać uczniowie bez specjalnego przygotowania, wymagać się będzie przy egzaminie wstępnym próba słuchu, oraz znajomość nut. Lekcje instrumentalne będą się odbywały 2 razy tygodniowo pomiędzy godziną 8—8 popoł. Każdy uczeń zobowiązuje się uczęszczać na lekcje teorji raz na tydzień, bez specjalnej za to zapłaty. Egzamina wstępne odbędą się 15. i 16. września od godziny 4. Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy tymczasowo znajduje się w gmachu Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Kopernika, łaskawie ofiarowanego przez kompetentne władze.

— **Polscy socjaliści przeciw liście Matuszewskiego, Kronenberga i tow.** Na wiecu zwołanym przez P. P. S. w niedzielę do sali Kleinerta ujawniła się tendencja wystawienia przez tę partję łącznie z klasowymi związkami zawodowymi (ti. tymi, które podporządkowały się centrali w Warszawie) osobnej listy kandydatów przy wyborach do Rady Miejskiej.

Wiecowi przewodniczył p. Lonatowski z Bydgoszczy. Referentem głównym był jeden z redaktorów „Robotnika" — Kaczanowski z Warszawy. Uczestników było około 300. Ze strony pepesowców padły ostre słowa pod adresem tutejszych „szeidemanowców" i wolnych związków Matuszewskiego, które nie chcą iść pod komendę Warszawy, grawitując raczej ku Drobnerowi, przywódcy rozłamu w szeregach P. P. S.

Mówców socjalistycznych zwalczali na wiecu najzacięciej enperowcy, widząc w P. P. S. groźnego rywala tak przy wyborach, jak w ruchu zawodowym. Narodowi demokraci zaś wcale się nie odezwali, co jest bardzo znamiennem, gdyż w pierwszym rzędzie „sojusznikom" swoim z N. P. R. powinni byli pospieszyć z odsieczą. Odprawa ze strony chadeków była spokojna i naogół rzeczowa. Jeden z mówców naszych (p. Banasiak) stwierdził, że może byłoby wcale nieźle dopuścić socjałów do władzy, aby wykazali, co potrafią...

Bądź co bądź, walka wyborcza zapowiada się niezmiernie ciekawie. Będą dwie listy socjalistyczne, jedna niemiecka i conajmniej trzy narodowe polskie.

— **Dzisiaj do Ogniska!** Któż nie zna tego gmachu, tych sal i sympatycznego gospodarza p. Fiołki? Setki razy urządzano tam zebrania towarzystw zawodowych, politycznych, kulturalnych i charytatywnych, tyleż, a może i więcej odbyło się tam wieców politycznych, akademji uroczystych, oraz zabaw i występów scenicznych; wszystko to zawsze gromadziło się w „Ognisku", które śmiało można nazwać domem robotników, i ogniskiem życia kulturalnego.

Właśnie wnętrze tego „Ogniska" zostało według najnowszego stylu odświeżone przez samego gospodarza, który w dniu dzisiejszym otwiera i uświetnia wieczór koncertem smyczkowym. Będzie można również zakosztować polecane gorąco grubaski, flaki, nóżki, oraz kiełbasę z własnej kuchni. Idźmy więc dzisiaj do „Ogniska". Niech się tam spotkają wszyscy demokratyczni obywatele bydgoscy! Ceny będą przystępne; a więc nie straci się dużo pieniędzy, ale zato można będzie mieć wiele przyjemności.

— **Dolarówki w poszukiwaniu.** W ostatnich czasach wzmogło się zapotrzebowanie obligacyj 5 proc. pożyczki dolarowej. Najbliższe ciągnienie wygranej odbędzie się 1. października. Będą wylosowane 52 premje na ogólną sumę 20 tys. dolarów. Główna wygrana w tem ciągnieniu wynosi 8 tysięcy dolarów

W sprawie otwarcia Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Bydgoszczy.

Ogólnie wiadomo, że młodzież żeńska okazuje wielkie zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego i pragnie mu się poświęcić, co jest objawem bardzo pożądanym, gdyż państwo nasze potrzebuje wielkiego zastępu należycie przygotowanych sił nauczycielskich. Brak jednak w Bydgoszczy zakładu naukowego, któryby w tym kierunku kobiety kształcił.

Z wielu stron słychać narzekania, że w mieście, przeszło 100-tysięcznem niema dotąd seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, więc panienki, chcące się kształcić na nauczycielki, albo musiały zrezygnować ze swych zamiarów, albo opuściły dom rodzicielski i uczą się w obcem mieście. Z powodu jednak przepełnienia państwowych seminarjów żeńskich w Inowrocławiu, Toruniu,n Poznaniu, i Lesznie, tylko nieznaczna część tutejszych uczenic znalazła tam umieszczenie. Powodując się temi względami, postanowiło bydgoskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych otworzyć od dnia 15. bm. prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie, o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatek. Narazie ma być otwarta klasa pierwsza; wiadomości bliższych udziela i przyjmuje nieobowiązujące zgłoszenia prof. Stryszowski, w gimnazjum klasycznem, Plac Wolności l. 4., codziennie od godz. 1—2 w poł.

Zarząd Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy.

Z Funduszu Bezrobocia.

Wzrost bezrobocia w obwodzie bydgoskim (miasto Bydgoszcz, powiaty bydgoski, szubiński i wyrzyski) stale się zwiększa, co się odbija w równej mierze ilości korzystających z zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

W okresie od 24 do 30 sierpnia r. b. Biuro Obwodowe F. B. wypłaciło zasiłków bezrobotnym w następującej ilości:

w m. Bydgoszczy	282	osób	w tem 18	kobiet
„ „ Solcu Kujawskim	50	„	„ „ —	„
„ „ Fordonie . .	25	„	„ „ —	„
„ powiatach szubińskim i wyrzyskim	70	%	„ „ —	„
Ogółem:	427	osób		

W porównaniu z poprzednim tygodniem 343 przybyło ogółem nowych 84 osób co w cyfrach wyraża się następująco:

Bydgoszcz	52	czyli	22,6 %
Solec Kujawski	10	czyli	25 %
Fordon	19	„	316,6 %
pow. szubiński i wyrzyski	3	„	4.5 %
Ogółem:	84	„	24,5 %

W tygodniu tym wypłacono ogółem zł 4 101.37 a mianowicie:

w Bydgoszczy	zł.	2.753.70
w Solcu Kujawskim	zł.	407 88
w Fordonie	zł.	224 64
w pow. szubińskim i wyrzyskim	zł	715 15

W P. U. P. P. w ostatnim tygodniu zarejestrowanych było ogółem 1466 bezrobotnych, z tego w Bydgoszczy 1109 w powiecie bydgoskim 221, w pow szubińskim i wyrzyskim 136.

Państw. Szkoła Sztuki Zdobniczej w Poznaniu.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1. października 1925 r. Nauka w szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach. Obecnie istnieją działy: Kurs rysunków, malarstwo dekoracyjne i witrażownictwo, rzeźba, bronzownictwo i cyzelerstwo, zdobnictwo graficzne i introligatorstwo, ceramika, batik, zdobnictwo, kilimkarstwo, rysunki wieczorne.

Prócz tych działów, odbywają się w godzinach popołudniowych wykłady teoretyczne jak historja sztuki, geometrja wykreślna, perspektywa, rysowanie pisma, materjałoznawstwo, itd.... Wpisy uczniów przyjmuje i udziela informacyj Sekretarjat Szkoły Poznań, Jezuicka 5

Dla miłośników szarad.

1) W numerze 122. zamiast: „Znaczenie rzędów pionowych" ma być „Znaczenie rzędów poziomych".

2) W 123. do słów: „...ułóż. nowe przysłowie" należy dodać: „wybierając po jednej zgłosce z każdego zdania" K.

Kronika policyjna.

— **Z tablicy ulicznej:** W dniu wczorajszym ujęto: 2 osobników za kradzież, 1 pijaka, oraz 1 kobietę, za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Znalezione rzeczy,** lub pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, znajdują się w Ekspozyturze Śledczej w Poznaniu. Tutejsza Ekspozytura Śledcza podaje spis tych rzeczy i zarazem prosi zainteresowanych o przybycie do pokoju 71, celem zasięgnięcia informacji. Z pośród droższych rzeczy są następujące: 1 futro damskie 1 szary płaszcz, 1 sztuciec platerowany z monogramem M. G., 2 prześcieradła, 2 kapy pluszowe, 12 ręczników z monogramem M. W. i W. M 7 obrusów białych z monogramem M. G., 2 powłoki na pierzynę, 9 powłok na poduszki, 3 koszule damskie, 4 męskie, 1 serweta, 1 kaftan nocny, 3 sukienki cienkie 1 halka, 1 duża chustka wełniana, 2 bluski czerwone, 1 czarna spódnica, 1 suknia zielona, 2 kapelusze damskie z piórami, 1 czapka fokowa, 3 małe skórki oposowe, 1 laufer firankowy na stół, 1 sukienka granatowa i wiele innych przedmiotów drobniejszych.

Program w kinach.

— **„Wenus z Montmartre".** Dziś w kinie Kristal premjera dramatu życiowego w 8. aktach p. t. „Wenus z Montmartre", w którym bohaterskie role odtwarzają dwie gwiazdy filmowe Olga Czechowa i Lia Mara. Obraz, ilustrujący życie wielkomiejskie, godzien jest uwagi publiczności.

—**Kino Liberty** dzisiaj występuje z premjerą świetnego dramatu z życia zbogaconych paskarzy p. t.: „Taniec złota i nędzy". Role główne kreują pierwszorzędni aktorzy scen berlińskich z Lee Parry i Werner Krausem na czele.

Ogólne zebranie „komisji organizacyjnej" przy Chrześc. Dem. w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 7 w „Ognisku"

(—) **Fiołka.** (—) **Langner.**

Z bydgoskiego bruku.

Do zegarmistrza Knycińskiego na Starym Rynku przychodzi taki „klient", bardzo podobny do naszego reportera, i pyta:

— Ma pan zegarki kieszonkowe?
— Naturalnie — odpowiada skwapliwie p. Knyciński.
— Złote?
— Tak, czternastokaratowe.
— Dobrze chodzą?
— Klasa! Na setną część sekundy.
— Omega?
— Omegi także mam.
— Szwajcarskie?
— Mogą być i szwajcarskie.
— Werk pewny?
— Mogę dać gwarancję.
— Naturalnie remontoir?
— Tak. Innych już się nie używa.
— I pan ręczy za to, że najdokładniej czas pokazują?
— Ręczę.
— To może mi pan powie, która teraz godzina?

ODEZWA.

Z powodu święta jubileuszowego Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

W myśl uchwały Walnego Zebrania Konferencji Prezesów z miesiąca kwietnia br. Zarząd Konferencji Prezesów zwraca się do wszystkich zrzeszonych towarzystw z wezwaniem, aby prezesi poszczególnych towarzystw w ciągu poniedziałku, wtorku i środy, tj. 7. 8. i 9. bm. zgłosili ilość członków, chcących wyjechać do Gniezna w dniu 13. września (niedziela) br., celem wzięcia udziału we wspomnianej wszechpolskiej uroczystości, a prócz tego, celem zwiedzenia wystawy Gnieźnieńskiej. **Zgłoszenia należy składać w redakcji „Hallerczyka" ul. Jagiellońska 10, II. p. w podwórzu na lewo od godziny 3. do 7. popoł.**

Zgłoszenia przyjmują pp. Pałaszewski i Zwierzchowski. Koniecznem jest, aby towarzystwa wysłały delegacje ze sztandarami i o ile możliwe (sokół i kolejarze) z orkiestrą.

Zarząd Konferencji poczynił starania w Dyrekcji kolejowej o możliwe największe zniżki, ewentualnie specjalny pociąg. Wobec tego zakończenie zgłoszeń musi nastąpić w środę, o godzinie 7. popoł.

Zarząd Konferencji Prezesów:

Dr. J. Szymański, przewodniczący. **St. Pałaszewski,** zast. sekr.

Powrót dzieci do Niemiec.

Wszystkie dzieci z Niemiec, które znajdują się u swoich krewnych w Bydgoszczy i okolicy **winny w dniu 10 września (czwartek) stawić się o godz. 4 rano na dworcu Bydgoszczy,** skąd pod opieką p. Jakubowskiego odjadą do Poznania, aby stamtąd o godz. 10 min. 30 wyjechać dalej nadzwyczajnym pociągiem.

Zarząd Z. O. K. Z. Bydgoszcz.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Gospodarka Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o „ostrożnościach“ i oszczędnem szafowaniu, kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego, gdy chodzi o województwa poznańskie i pomorskie... Powiem więcej, o macoszem traktowaniu tych dwóch województw stale i systematycznie, nie bacząc, iż temi dwoma województwami szczyci się Minister Skarbu, gdy chodzi o przykład pod względem wysokości i akuratności wnoszonych przez obywateli podatków... A jednak jeżeli chodzi o kredyty, niestety, nie możemy się nawet tem poszczycić, że zajmujemy nietylko odpowiednie i proporcjonalne do wnoszonych przez nas sum podatkowych miejsce, ale wogóle nie mamy miejsca... Gdy chodziło o to, aby zadość się stało słowom Ministra Skarbu, że w Polsce rozpoczyna się ruch budowlany, to zastrzyknięto i nam „dawkę morfiny“ w postaci 600 tysięcy złotych kredytu dla cegielni i na tem koniec... Minęło już pięć miesięcy, zdążył wyjechać a nawet i powrócić z Ameryki delegat Ministerstwa Skarbu p. Młynarski, podobno zdołał już przywieźć gotówkę amerykańską w kwocie 15 miljonów dolarów, i uzyskać dalsze kredyty, a u nas oba oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego zarówno w Poznaniu jak w Bydgoszczy nie mają nie tylko dyspozycji, ale nie wiedzą wogóle czy i kiedy będą dalsze budowlane kredyty np. dla przemysłu drzewnego, przeżywającego bardzo ostry kryzys i zamykającego jeden tartak po drugim... Nie mówię już o kredytach inwestycyjnych dla drobnego przemysłu i rękodzieła, które wiednie i usycha z braku kapitału obrotowego, a nadmiernej śruby podatkowej. Tłomaczono nam stale w Centrali w Warszawie, że z chwilą otrzymania dalszych kredytów amerykańskich bezwarunkowo i Poznańskie i Pomorze w kredytach uwzględnione zostaną.

Niestety, kredyty płyną, reszta z 50 miljonowego kredytu, już podobno wypłacona, a u nas nietylko sytuacja kredytowa się nie poprawia, ale przeciwnie **zmniejsza się dotychczasowe kredyty do połowy**, a złoty zaczyna tańczyć „fokstrota“...

Co jest? — pyta niejeden zdumiony obywatel, gdzie przyczyna?... I na to możemy otrzymać odpowiedź gdy skrupulatnie czytać będziemy pisma z całej Rzeczypospolitej. Nie ma tygodnia prawie, aby tu lub tam, nie natrafiono na oszustwo, sprzeniewierzenie lub zwykłą kradzież pieniędzy skarbowych. Z wypadków ostatnich miesięcy rzuca ponure światło na gospodarkę naszego Ministerstwa Skarbu afera Głównego Urzędu Żywnościowego, na którym, jak zawyrokowała Sejmowa Komisja śledcza **przez brak przezorności i troski o dobro instytucji, skarb stracił niewiele, bo tylko 13 miljonów złotych...** Przeciętny aferzysta niejaki Józef Głąbiński, podobno z Gniezna, otrzymuje z Min. Spraw Wojskowych **124 tysiące złotych zaliczki** na wykonanie robót dla wojska, nie posiadając absolutnie ani odnośnej fabryki, której wyroby oferował ani gwarancji dla otrzymanej zaliczki, jak niemniej dla terminowego wykonania zamówienia...

Koroną jednakże tych i wielu innych kosztujących Skarb dziesiątki i setki tysięcy złotych operacji poszczególnych Ministerstw, to **operacje Banku Gospodarstwa Krajowego** na gruncie Małopolski...

Wiadomem nam było i jest dotychczas, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w pierwszym rzędzie powołany jest do finansowania naszego przemysłu i rękodzieła, dalej brać udział w rozbudowie miast Rzeczypospolitej, to pierwsze zadania i obowiązki... Te fundusze, które posiada, na cele z powyższemi zadaniami związane, użyte być winne, a jednak tak nie jest. Bank ten poczyna się puszczać, śladem innych prywatnych banczków, na łatwe lecz karkołomne spekulacje. Oto obecnie, kupując we lwowskiej filii Banku Wzajemnego kredytu czeki na Amerykę „Nowy York“, nie mające faktycznego pokrycia, **wpadł podobno na 250 tysięcy** dolarów. W aferze tej maczało rączki oprócz rzecz prosta dyrektorów zainteresowanych banczków, dwóch „panów“ niejaki Pistyner, właściciel garbarni „Mazaga“ i dr. Kolnik, podobno dysponent Banku Wzajemn. Kredytu. — Panowie ci dosłownie fałszowali czeki i sprzedawali je Bankom, które w dalszym ciągu rzecz jasna, spieniężały instytucjom o charakterze rządowym. Operacje te trwały oddawna i na tych pieniądzach, otrzymywanych na fałszywe czeki, podobnie indywidua jak dr. Kolnik i Pistryn robili olbrzymie fortuny.

A że się noga powinęła spekulantom to winien był nagły skok dolara, którego już odkupić było trudno... Stale bowiem stare fałszywe czeki wykupywano w terminie nowym fałszywymi czekami dopłacając procent i ewentualnie małą różnicę kursową... Nagła zwyżka dolara uniemożliwiła punktualne wykupienie czeku i afera się wydała... Dziś podobno Rada Nadzorcza Banku Wzajem. Kredytu udała się do Prezesa Banku Gosp. Krajowego p. Steczkowskiego starać się o pomoc... A więc, gdy chodzi o Wielkopolskę, nie można było nawet pod gwarancją 5 miljonowego majątku leśnego, uzyskać dla miasta Solca Kujawskiego 150 tysięcy złotych na roboty kanalizacyjne i likwidację związku z temiż gnębiącego bezrobocia 300 rodzin, a na **fałszywe czeki aferzyści dostają po miljonie złotych...** Czyż nie czas zawrócić z fałszywej drogi? Przy takiej gospodarce zagranica rzecz jasna nie da nam grosza... **(S. S-ki)**

Złagodzenie ograniczeń kredytowych.

Pomoc dla banków.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Polskiego wysłuchano sprawozdania dyrekcji z działalności Banku, a specjalnie o położeniu walutowem i kredytowem, przyczem z zadowoleniem stwierdzono, że dzięki zabiegom rządu i banku **położenie walutowe uległo dość znacznej poprawie.**

W związku z tą poprawą stanu walutowego Bank Polski nie może wprawdzie jeszcze znieść całkowicie ograniczeń kredytowych, niezbędnych dla utrzymania właściwego stosunku zabezpieczenia obiegu pieniężnego, jednakże jest w stanie w licznych szczególnie ważnych wypadkach **zarządzenie ograniczenia łagodzić,** co też już czyni od szeregu dni.

Ponieważ leży w interesie wszystkich, aby życie bankowe nie podlegało wstrząsom, które mogłyby się odbić niekorzystnie na całem życiu gospodarczem kraju, przeto Rada Banku Polskiego całkowicie zaaprobowała postanowienia dyrekcji zmierzające do wydatniejszego przyjścia **z pomocą kredytową, zasługującym na zaufanie bankom,** aby umożliwić im należyte wywiązywanie się z płynnych zobowiązań.

Zanik dochodów z ceł.

Czyli i tak źle i tak niedobrze.

Warszawa, 8. 9. (tel. wł.) Zakazy przywozowe wpłynęły bardzo ujemnie na dochody z ceł. Jeszcze w miesiącu lipcu zyskała sama dyrekcja warszawska ze źródła wspomnianego około siedmiu miljonów, w sierpniu tylko cztery. Od maja do grudnia włącznie r. ub. cła w dyrekcji warszawskiej dawały mniej więcej po dziesięć miljonów miesięcznie Ponieważ ogółem w Rzeczypospolitej jest pięć dyrekcji, więc łatwo ocenić, jak szalenie kurczy się wpływ w tej ważnej gałęzi dochodowej. Oczywiście, dyrekcja warszawska jest największa i najzasobniejsza.

Cała Europa spieszy na Targi Lwowskie.

Warszawa, 7. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w przejeździe na Targi Wschodnie przybyły do Warszawy trzy wycieczki: przemysłowców i dziennikarzy szwedzkich, dziennikarzy holenderskich oraz sfer gospodarczych jugosłowiańskich, powitane na dworcu przez przedstawicieli rządu i społeczeństwa. W dniu dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów i podejmował przybyłych gości podwieczorkiem w pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Konkurs na dostawę ziemniaków jadalnych.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 30 (trzydziestu) tysięcy ton ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia bezrobotnych Województwa Śląskiego. Ziemniaki winny być dostawione do poszczególnych stacji kolejowych według zatwierdzonego planu w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym. Oferty na conajmniej 5 (pięć) tysięcy ton z podaniem ceny za 1 ctr. metr. (100 kg.) loco stacja załadowcza należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków“ w Katowicach w kancelarji Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Plebiscytowa nr. 1, II p.) do dnia 15 września 1925 r., godz. 12 w południe, gdzie można przejrzeć również przed upływem tego terminu szczegółowe warunki.

Wezwanie do składania ofert na dostawę mięsa i słoniny dla garnizonu Inowrocław.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz zamierza oddać w drodze nieograniczonego publicznego przetargu dostawę arendacyjną mięsa wołowego, wieprzowego, cielęcego, baraniego oraz słoniny niesolonej, krajowej na czas od 1. 10. 1925 r. do 31. 12. 1925 r. O wysokości zapotrzebowania podanych wyżej artykułów oraz wymaganej ich jakości można się dowiedzieć w Rej. Kier. Intend. Bydgoszcz lub G. K. M. Inowrocław w godzinach urzędowych. Reflektanci na dostawę winni wnieść przepisowe oferty opieczętowane z napisem na kopercie „Oferta na dostawę mięsa dla G. K. M.“ do dnia 18 września br. godz. 10 do Dow. 59 pp. Inowrocław, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert. Informacyj zasięgnąć można też w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek nr. 8.

Polskie zboże konkuruje z Sowieckiem.

„Kurjer Czerw.“ donosi z Rosji, że rokowania rządu estońskiego z Sowietami w sprawie dostawy zboża zostały zerwane ponieważ okazało się, że zbożee rosyjskie kalkuluje się drożej niż zboże polskie.

Bankructwo huty szkła na Wileńszczyźnie.

Największa huta szklana na ziemi wileńskiej w powiecie lidzkim, pod firmą „Niemen“, na skutek trudności finansowych została zlikwidowana.

O zrealizowanie naszej pożyczki francuskiej.

Warszawa, 7. 9. (Pat). Dnia 7. bm. w Inowrocławiu w apartamentach starosty dra Dietla odbyła się konferencja bawiącego na inspekcji wojsk ministra spraw wojskowych z przybyłym tu umyślnie ambasadorem Chłapowskim, w sprawach realizacji pożyczki francuskiej, oraz zamówień polskiej marynarki wojennej we Francji.

W konferencji wziął udział szef Kierownictwa Marynarki Wojennej komandor Świrski. W południe podejmował gen. Sikorski ambasadora Chłapowskiego śniadaniem w kasynie oficerskiem 4. p.a.p. w którem wziął udział starosta dr. Dietl, prezydent miasta dr. Krzemiński, dowódca garnizonu pułk. Roszkowski, i dowódca 59 p.p. podpułk. Dziekanowski.

Dobry gospodarz poprzestaje na swojem. Sąsiedzkie stosunki opiera na wzajemności. Nasza miłość do towarów zagranicznych kwalifikuje się do rzędu... miłości bezwzajemnej...

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
7. 9. 1. poł.	50, -	13,2	10	S, W. 7,1
7. 9. 9 wiecz.	50,2	11,1	10	S. 5,3
8. 9. 7 rano	51,7	10,7	10	S. 6,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 11,2 najwyższa 13,3 najniższa 10.3 Wysokość opadu 4,2

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 8. 9

Zmienne powietrze z przelotnemi deszczami we wschodniej części kraju i nad Bałtykiem, pogodniej w południowo-zachodniej. Chłodno (noc bardzo chłodna, w górach aż do przymrozku) umiarkowane wiatry z zachodu. W środku kraju zachmurzenie umiarkowane.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,68	5,70	5,66
Londyn	27,35	27,37	27,2[illegible]
Nowy Jork	5,63	5,62	5,58
Paryż	26,55	26,61	26,49
Szwajcarja	109,00	109,25	108,75

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 60%
Pożyczka konwersyjna 43 3/20%
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 7. 9. 1925 r.

oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	16,40—17,4[illegible]
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	23,50—27,5[illegible]
Mąka żytnia 70% z workami	23,50—26,5[illegible]
Mąka pszenna 65% wł. worka	38,50—41,50
Ospa żytnia	11,00—12,0[illegible]
Ospa pszenna	11,00—12,00
Pszenica	23,25—24,25
Owies nowy	—
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Uspokojenie spokojne.

Cedula urzędowa z dnia 7. września 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,00 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 5,30 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,33 za 1 złoty).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Hartwig Kantorowicz I—II em. 2,80.—
Hurtownia Skór I—IV em. 0,40.
Lubań, Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 89,00
Dr. Roman May I—V em. 21,00.
Pneumatyk I—IV em. serja B 0,06.
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1,25.

BANK POLSKI płacił w dniu 8. bm.: za dolary amerykańskie 5,66., funty angielskie 27.23, franki szwajc. 108,75 za sto, franki francuskie 26,49., franki belgijskie 25,01., liry włoskie 22,50., korony czeskie 16,71., marki niemieckie 133,45 guldeny gdańskie 108.05 za sto.

LIBERTY
Początek: 6,45 i 8,45.
Tylko 3 dni
(wtorek, środa i czwartek)
znakomity dramat z życia zbogaconego chamstwa
TANIEC ZŁOTA i NĘDZY
W rolach głównych:
LEE PARRY (22343
i WERNER KRAUS

Z sali sądowej.

Strzały do obrazu.

Przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie, stanął **st. sierżant Mieczysław Wojnarowicz**, któremu akt oskarżenia zarzucał zniewagę i bluźnierstwo, samowolne oddalenie się z oddziału, oraz niewykonanie rozkazu przełożonego.

Okoliczności przestępstwa były następujące: sierż. Wojnarowicz w marcu rb. zaprosił do swego mieszkania, na wsi, oddalonej o 3 kilometry od pułku, kilka osób w gościnę. Nie obeszło się bez poczęstunku. Oskarżony, będąc już dobrze podchmielonym, wyjął rewolwer i począł strzelać „na wiwat", jak twierdzi większość świadków, w kierunku okna. Podczas tej strzelaniny sierż. W. trafił również w wiszący na ścianie obraz Matki Boskiej, a zwróciwszy na to specjalną uwagę obecnych, wyraził się bluźnierczo o swym czynie.

Sierż. Wojn. później zachorował i przebywał w szpitalu; po powrocie otrzymał zwolnienie. Po niejakim czasie otrzymał od swego przełożonego wezwanie do stawienia się do zajęć. Rozkazu nie wypełnił.

Na rozprawie sierż. W. przyznał się, że strzelał do okna, trafiając przypadkowo w obraz, użył słów obelżywych, co zresztą potwierdzają świadkowie, natomiast co do niewykonania rozkazu, oskarżony tłumaczył się zwolnieniem, na skutek osłabienia po powrocie ze szpitala.

Uznając winę sierż. Wojnarowicza w tem, że użył słów bluźnierczych pod adresem obrazu, jak również, że nie wykonał rozkazu przełożonego — sąd skazał go na trzy miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zjazd oficerów rezerwy we Lwowie.

Lwów, 7. 9. (PAT). Uczestnicy zjazdu oficerów rezerwy złożyli dziś o godz. 10-ej rano wieniec na grobie obrońców Lwowa, poczem udali się na kopiec Unji Lubelskiej, gdzie major sztabu generalnego dr. Rozniewski przedstawił plan obrony Lwowa w listopadzie 1918 r. Na dzisiejszem posiedzeniu dokonano wyboru prezydjum. Prezesem związku centralnego wybrany został dr. Szurlej. Po uchwaleniu szeregu rezolucji zjazd zakończono odśpiewaniem Roty.

Wesoły kącik.

Roztargniony profesor.

Z Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

Zebranie zarządu okręgowego we wtorek, dn. 8 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sekretarjacie ul. Poznańska 4.

(—) **K. Kaidowski, prezes.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Zebranie wszystkich zarządów towarzystw parafji św. Trójcy** odbędzie się we wtorek, wieczorem o godz. 7 na salce parafjalnej.

Zebranie Zarządu mężów zaufania i wydziału robotn. filji Kabel odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6. w Sekretarjacie.

22312a) **K. S. „Korona" przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 9. bm. o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej. Stawienie się wszystkich członków zarządu pożądane. **Prezes.**

22320a) **Ogólne zebranie przedwyborcze** obywateli i obywatelek przedmieść miasta Bydgoszczy, odbędzie się we wtorek, dnia 8. września br. na Szwederowie, w lokalu p. Konieczki, przy ul. Lenartowicza nr. 3. Z powodu ważnych spraw, dotyczących przedmieść, uprasza się Szanownych wyborców o jaknajliczniejsze przybycie. **Komitet.**

22330a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 10. bm. o godz. 8. w lokalu Harmonja. O komplet prosi **Zarząd.**

22319a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Schadzka koleżeńska odbędzie się w środę, dnia 9. bm. w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

22360a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Dziś we wtorek, odbędzie się schadzka w sekretarjacie ul. Mazowiecka 43, w sprawie wieczorku deklamacyjno-scenicznego. **aZrząd.**

22356a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 9. bm. o godz. 7. wiecz. u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Kandydatów na członków, (celem złożenia zobowiązań), oraz gości uprzejmie zaprasza

22370t) **Zebranie Tow. Domu Czeladzi** odbędzie się w czwartek, o godz. 7.30 wiecz. na wikarjacie przy farze. Sprawy ważnei bardzo naglące, wymagają całego kompletu. **Zwołujący.**

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza wszystkie swoje członkinie oraz sympatyczki na nadzwyczajne walne zgromadzenie do wielkiej sali w gmach Hygjeny Zacisze 7, dnia 8. września br. o godzinie 6. po południu.

M. Pawłowiczówna. sekretarka. **Jadwiga Leykowa.** przewodnicząca N.O.K.

22226a) **Kartel Z.Z.P. i N.P.R.** Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania i wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd Kartelu.**

(22031) **Baczność Druhowie „Tow. Młodzieży męskiej Naprzód"!** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 7½ wieczorem na salce parafjalnej. Na porządku obrad ważne sprawy! Komplet wszystkich członków pożądany! **Zarząd.**

(22132) **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 8-mej wieczorem na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i kompletne przybycie.

Członków nieczynnych zalegających ze składkami dłużej jak pół roku, uprasza się o uregulowanie, w przeciwnym razie wykreśla się ich z listy członków. **Zarząd.**

22196 a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Przypominamy dzisiejszy wieczorek towarzyski w szałasie na cześć zwycięskiej osady B. T. W. Uprasza się o liczne przybycie.

Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 9 bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 8-mej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

Odezwa do towarzystw teatralno - amatorskich.

W poszczególnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej Polskiej istnieją zrzeszenia teatralno amatorskie, które mają wspólny cel szerzenia oświaty, wśród jaknajszerszej warstwy społeczeństwa, urządzając przedstawienia amatorskie zrozumiałe i dostępne dla każdego. Owym zrzeszeniom brak jednakże silnej organizacji, któraby złączyła poszczególne towarzystaw, dotąd luzem chodzące, w jeden silny związek, na wzór związków śpiewaczych.

Konieczność zorganizowania podobnego związku zrozumiały już towarzystwa teatralno-amatorskie Bydgoszczy, Inowrocławia i Gniezna, które wybrały sobie komitet organizacyjny, którego zadaniem jest złączenie wszystkich spokrewnionych towarzystw.

A zatem uprasza się pp. prezesów wyżej wspomnianych zrzeszeń o łaskawe spieszne zgłoszenie swego udziału z jednoczesnem podaniem bliższego adresu dla wspólnego porozumienia się.

Zgłoszenia przyjmuje do 1. października br. sekretarz komitetu organizacyjnego p. Wiktor Kufel, Bydgoszcz, Poznańska 22.

Za Komitet Organizacyjny:

Stan. Popek przew., **Wiktor Kufel,** sekretarz.

— „Swiat Kobiecy" nr. 17-ty przynosi przeszło 100 modeli sukien, płaszczy i kostjumów, List z Paryża o modzie, Kobiety Doby Napoleońskiej (Dwór Tuileryjski), d.c. powieści "Bez czego żyć nie można„, Noc ognia i wody, Zaciszny kącik (z ilustr) Ptak i Lalka (nowelka), Dzień 23. V. 1625 w Rzymie, Wypada—nie wypada, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach domowych i gosp.) .—Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.—

W HOTELU.

Gość: Powiedz mi pan... te czarne punkciki... tam na kołdrze... czy to nie są pluskwy?

Gospodarz: Nie wiem, proszę pana. Ale niech pan spróbuje i machnie ręką. Jeśli to są muchy, to polecą — jeśli pluskwy, to zostaną.

Mieszkam teraz
przy ulicy Śniadeckich 56 I piętro
i przyjmuję od 9—11, 4—5.
Prócz tego w wtorki i piątki od 6—7 wieczorem.
Dr. Kawczyński,
Lekarz specjalista w chorobach nerwowych.
Telefon nr. 358. — (22290

3 piece
majolikowe
transportowe ma do oddania firma 22303
„Konopie",
Bydgoszcz,
ul. Garbary nr. 10.

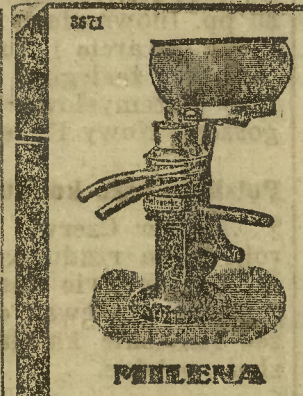
MILENA

MILENA
wirówka do mleka z wkładką talerzową
W dobroci i wykonaniu niedościgniona.
W rozmiarach od 45 do 320 litrów.
Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.
Bracia Romme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Hurt. Detal.
Fabryka kapeluszy
W. Guttmejer i Ska
Gdańska 40. Gdańska 40.
Wielki wybór kapeluszy
na sezon bieżący filcowych i aksamitnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz przybory w wielkim wyborze.
Przyjmuje się kapelusze do przerabiania na najnowsze fasony. — Ceny konkurencyjne
Hurt. (21740) Detal.

Zakup drzewek
do obsadzenia szos powiatowych.
Wydział Powiatowy zamierza zakupić drzewka nadające się do obsadzenia szós. (22269
Kupuje się tylko zdrowe drzewka i z pełną dobrą koroną. Wysokość drzewek liściastych conajmniej 2 mtr. drzewek owocowych 2,50 mtr.
Zapotrzebowanie wynosi lipy 200 szt., jesiony 190 szt., klony 380 szt., dęby 100 szt., brzózki 350 szt., jabłonki 300 szt., czereśnie 300 szt.
Uprasza się o złożenie ofert z podaniem ceny, gatunków i warunków sprzedaży do **Wydziału Powiatowego w Świeciu** najpóźniej do **20 września.** Termin dostawy do **15 października.**
Dr. Bartz, starosta.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów
rozpisała
konkurs na dostawę druków pocztowych
Warunki dostawy ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 195 z r. 1925. (22270

Kursy
na kierowców samochodu.
Każdego dnia przyjmuje się na kursy
1) **zawodowy**
2) **dżentelmeński**
3) **dla pań** (22356
Szkoła kierowców
Bydgoszcz, Nad Portem 2. Tel. 1019.

Rzepik, rzepak
siemie lniane
kupuje po najwyższych cenach w każdej ilości za gotówkę (22187
Fabryka Oleju
St. Domek
Kazanowa Ogrodowa nr. 10.

Nie przepłacaj!
25% taniej na Jezuickiej nr. 1 róg Długiej.
Płaszcze damskie w różnych jakościach: **pluszowe, sukienne, zamszowe** pocz. od zł 18.—
Kostjumy, spódniczki, sukienki i bluzki
Kapelusze damskie filcowe i aksamitne w wielkim wyborze i tanio . od zł 6.—50.—
Płaszcze męskie, ubrania, jupy, spodnie i czapki
Okazyjny zakup i z własnej pracowni modnie i tanio poleca (15681
Leon Borożyński,
Kolejarzom i urzędnikom udzielam kredytu.

Ostrzeżenie.
Niniejszem zawiadamiamy, że wydane pełnomocnictwa przez „TEPEGE" S. A. w Katowicach p. Wiktorowi Schilbachowi **są nieważne** i że wymieniony przestał być z dniem 1 września b. r. urzędnikiem naszego T-wa.
Bydgoszcz, dnia 7 września 1925.
Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A.
22284) Oddział w Katowicach.

Nizkie ceny. Nizkie ceny.
!! HALLO !!
BYDGOSZCZANKI!
Kto się chce elegancko i gustownie ubierać według ostatnich oryginalnych paryskich modeli, niech się pofatyguje do nowo otworzonej pierwszorzędnej pracowni sukien damskich i kostjumów. — —
„Szyk Warszawski"
Gdańska 164. Telefon 403.
Gwarancja najlepszego wykonania i kroju. — — — (22332
Nizkie ceny. Nizkie ceny.

Urządzenie składu
składające się z **2 stołów z szklannemi nadstawkami i dużej szklanej szafy** do sprzedania u **Zaparuchy** zegarmistrza, **Okole,** Grunwaldzka nr. 9 w składzie. (22317

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Powróciłem
Dr. Schendell, godziny przyjęć: od 8—9½ i od 1—4, w środę i niedzielę od 8—9½ (22367

Polecenia
handlowe przyjmie wyjeżdżający na Kresy Wschodnie, solidny kupiec. Adr. w Dzien. Bydg. (22349

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (21833

Kapelusze
polecam na sezon jesienny i zimowy w różnych gatunkach „fasony linon" i dodatki do stroju, także przyjmuję przefasonowania kapeluszy. P. P. modniarkom ustępstwo.
A. Głowacka, Bydgoszcz, Dworcowa 76. (21761

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki po przystępnej cenie. Grunwaldzka 95. Telefon 1776. (21175

Akuszerka
przyjmuje panie i udziela porad. Dworcowa 90. II. p. (17975

Krawcowa
wykonuje damską i dziecięcą garderobę staranie i tanio. Cieszkowskiego 12-13, III ptr. (22289

Dentysta
Duszyńska, ul. Sniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Krawcowa
przyjmuje prace po domach, wyjeżdża także na wieś. Of. do Dzien. Bydg. pod „Wieś 100". (22309

Pracownia
kapeluszy „Paryżanka", Jagiellońska 52 przerabia przefasonowuje szybko i tanio najnowsze modele. Potrzebna zaraz uczennica. (22353

Krawcowa
pilna, z kilkuletnią praktyką, poleca się w dom lub poza domem. (Na wieś). Ceny przystępne. Oferty pod „E. L." do Dz Bydg. (22008

Przyjmuję
lepszą bieliznę do szycia Św. Jańska 4, I ptr. pr. (22330

Wszelkie
prace tapicerskie i siodlarskie w domu i poza domem wykonuje prędko, starannie i po przystępnej cenie (22351
W. Schwarz, mistrz siodlarski i tapicer, Gdańska 111. (22351

SPRZEDAŻE

Majątek
165 mórg w poznańskiem dobra ziemia, w tem 45 mórg łąki, 15 mórg lasu grubszego, dom 6 pokojowy z kuchnią, budynki dobre, 2½ kilometra od stacji kolejowej, 8 kilometrów od większego miasta, prywatny majątek na hipotece 3 500 zł. Inwentarz dobry, 5 koni 14 sztuk bydła, świnie i drób, martwy inwent. kompletny wraz ze żniwem za 20 000 zł. sprzedam i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe, poleca Nowakowski, Śniadeckich 80. (21844

Wila
6 pokoi z komfortem, telefonem, z ładnym ogrodem, czyste bez długów, piękne otoczenie zaraz do zamieszkania Cena 18.000 zł. Wiadom. biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. I.

Pierwszorzędne
domy, wille i majątki od 10—4000 mórg, dzierżawy, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (21770

Dom
z rolą zaraz do wydzierżawienia. Studzieński, 7 klm. od Nakła Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (22307

Zamienię
kamienicę w Bydgoszczy z wolnem mieszkaniem lub sprzedam resztówkę 114 mórg, duży dom, inwentarz, krescencje. Zofja Żukowska, Koronowo-Przyrzecze. (22283

Sprzedam
lub wydzierżawię gospodarstwo 80 mórg na nizinach. Pośrednicy pożądani. Murawski, Stare-Marzi, poczta i stacja Gruppa, pow. Swiecie. (22255

Baczność!
Sprzedam z powodu wyjazdu moją posiadłość 285 mórg. bardzo dobre rybne jezioro, także 16 mórg roli, masywne nowe budynki, żywy inwentarz, bez wszelkich długów i hipotek na Pomorzu bardzo tanio. Cena według ugody. Zgł. pod „706" do Dz. Bydg. (22276

Wila
bardzo ładna o 6 pokojach i kuchni, ogród 1-morgowy, podwórze, wjazd, stajenki, garaż itp., piękne położenie, 7 minut od tramwaju, mieszkanie wolne zaraz na sprzedaż za 9 000 zł Wiadomość w biurze Pogoń, Dworcowa 80 I.

Folwark
303 mórg ziemi pierwszej klasy, dom 10-pokojowy, zabudowania, sprzedam przy wpłacie 30 000 zł lub zamienię na dom. Bliższych informacji udziela L. Kierejewski, Mogilno. (22256

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie ul. Frankiego nr. 1 a. obok Placu Teatralnego telefon 885. (18582

Nieruchomość
w śródmieściu nad Brdą 6000 m² placu z ogrodem, wolnym domem piętrowym, składami, warsztatem ślusarskim tanio na sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Dobra okazja". (22313

Baczność
mniejsi ogrodnicy! Dom I piętr. elektr. światło przytem 3 morgi buraczanej ziemi, można też więcej ziemi dokupić, w dobrej okolicy w poznańskiem. Cena 7½ tys. złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Dom
z rzeźnictwem w najlepszej ul. w Bydgoszczy, z wszelkiemi maszynami pędzone siłą elektryczną z powodu choroby zaraz na sprzedaż za 30 000 zł. Byt zapewniony. Zgł. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Pomorska 43. (22264

Nowy
wóz roboczy 3 calowy na sprzedaż. Grund, ul. Gdańska 26. (22231

2 domy
mieszkalne z ogrodem i rolą zaraz na sprzedaż. Zgł. pod adr. Reinhold Janke, Łobżenica. (22273

2 interesa
pierwszorzędne z pomieszkaniami o 4 pokojach w samem centrum miasta zaraz do oddania. Jak również wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80 I.

Skład
kolonjalny, 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu zaraz tanio do odstąpienia. Wiadomość w Dz. Bydg. (22329

Zloty zegarek
z chronometrem, wybijający godziny i minuty tanio na sprzedaż. Gimnazjalna 1, II ptr. (22280

Tanio
do nabycia urządzanie na skład kolonjalny i wagi. Dr. Emila Warmińskiego 1a. ptr. (22304

Uwaga!
Meble tapicerskie własnego wyrobu i w wielkim wyborze jak również łóżka, każdy może nabyć na dogodnych warunkach, tylko w Hurtowni Tapicerskiej. Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6. (22331

Tanio
na sprzedaż męskie palto i sukno. Świętojańska 22. (22341

Na raty!
Kanapy, leżanki, klubowe garnitury pod gwarancję, fachowo wykonane po tanich cenach poleca Tapicernia Kaczmarka, Adam. Czartoryskiego 9 (22338

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Miód
pod gwarancją czysto kwiatowy, wyrzucany miodarką, ma na sprzedaż S. Zieliński Tuchola Seminaryjna 7. (22275

Cebulę
żytawską wagon do oddania St. Ledziński, Tupiołły p. Mątwy pow. Strzelno. (22189

Rusztowanie
mularskie, całkowite, na sprzedaż. Toruńska 137. Kowalski lub Bernardt, restauracja (22314

Sprzedam
1 maszynę do kół robienia (Radmaschiene) i druga do wpuszczenia buchsów, obie dobrze utrzymane, prawie nowe. Zgł. do B. Miklasz. Promenada 19. (22317

Buffet
i kredens dębowe fornirowane na sprzedaż, ul. Grodztwo nr. 29. (22352

2 pary
mocnych półszerków na sprzedaż. Mariwald, Garbary 33. (22354

Francuskie
łóżko mahoniowe, kanapę-łóżko, biurko damskie, szafę mahoniową, stolik karciany, słupy czarny dąb, różne obrazy i wiele drobiazgów sprzedam. Mazowiecka 1, I ptr. (22278

Bufet
i kredens tanio na sprzedaż. Pomorska 40, w składzie. (22025

Oddam
skład z urządzeniem tanio. Wiad. w Dzien. Bydg. (22239

Maszyna
do pisania „Urania" prawie nowa korzystnie na sprzedaż. Król. Jadwigi nr. 10, II ptr. (22292

Jasne
damskie palto korzystnie na sprzedaż. Dworcowa nr. 76 part. lewo. (22240

Krowa
5-letnia dojna na sprzedaż. Nakło wybudowanie, Potulicka. Fr. Murawska. (22268

Koń
wałach kasztan 3 letni zara na sprzedaż. Czyżkówko, Wyrzyska 9 (22303

Wilk
rasowy, dobrze tresowany, tanio na sprzedaż. Chocimska 4, I ptr. pr. (22337

KUPNA

Poszukuję
małą realność z interesem za natychmiastową zapłatą. Of. A. Surma, ul. Sowińskiego 16. (22063

Kupię
maszynę do prasowania sztywnej bielizny. Zgł. Poćwiardowski, Kościuszki 54. (22264

Kupię
lub wydzierżawię gospodarstwo od 15 do 100 mórg. Zgł. do Dz. Bydg pod „15100". (22297

Dom
w centrum miasta od właściciela z wpłatą 20 000 zł kupię. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „20 000". (22274

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i końskie włosie. Przyjmuje do garbowania i farbowania wszelkie skórki. Mam na składzie farbowane i naturalne skórki. Wilczak, Maiborska nr. 13. (22178

Poszukuję
kamienicę z 2 składami w dobrem położeniu celem kupna. P Cempel, Grudziądz, Plac Pramowy 2. (22312

Kupię
dom z ogrodem w Bydgoszczy za gotówkę. Of proszę złożyć pod „500" do Dz. Bydg do dnia 10 września. (22233

LEKCJE

Maturzysta
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Grodztwo nr. 26, II ptr, lewo (22225

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (21540

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Panie
mogą się dobrze wyuczyć w 14-dniowym kursie, prasowania bielizny sztywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej. Śniadeckich 15/16 II ptr. (22345

Kto
udzieli lekcji skrzypiec w pobliżu ul. Hetmańskiej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W." (22288

POSADY

Monterów
zdolnych na motory spalinowe przyjmie na dobrych warunkach. Piśmienne oferty wraz z życiorysem i podaniem warunków prosimy przesłać. Motor Polski, Tow Akc. w Żninie. (22034

Poszukuję
od zaraz lub 1. 10. 25. młodego pomocnika, doskonałego trzeźwego ekspedjenta zarazem do podróży. Oferty z odp świad. i pod. warunków przy wolnym stole i stancji. Przedstawienie się tylko na specj. wezwanie. Także mogą się zgłosić trzej uczniowie, synowie uczciwych rodziców, życiorys dołączyć. J. Kozłowski, Krynia, hurt. i detal. kolonj., spirit. i win. 22181)

Drukarz
maszynista (szwajcerdegen) siła pierwszorzędna może się zgłosić. Gdańska 136, w podwórzu (22362

Dzielnych
akwizytorów do zbierania ogłoszeń, fachowców poszukuje Chrobrego 1a, ptr. prawo od 2—4. (22342

Kierownik
do interesu kolonjalnego z kaucją 1000 zł. zaraz potrzebny. Of. pod „Kolonjalny" do Dz. Bydg. (22347

Krawiec
na bryczesy poza domem może się natychmiast zgłosić. Jan Sampławski, Jezuicka nr. 19 (22361

Posługaczka
potrzebna na pół dnia. Świętojańska. 21, I ptr. lewo. (22286

Modniarkę
potrzebuje od 15 września w Kowalewie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Modniarka". (22293

Praktykantka
potrzebna w sekretarjacie Liceum Handlowego, Nowy Rynek 8 parter, (22340

Cukiernik
samodzielny potrzebny zaraz. A. Burzyński. Dworcowa 87. (22358

Krawczyń
do prac ręcznych i maszyn elektrycznych poszukuje natychmiast Fabryka konfekcji męskiej „Industria", Bydgoszcz, ul. Kujawska nr. 105-106. (22344

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Grunwaldza 103. (22334

2 uczennice
przyjmę do haftu ręcznego i robótek. Zgł do Dzien. Bydg. (22348

Uczciwa
posługaczka z praniem i gotowaniem potrzebna do inteligentnego domu za dobrem wynagrodzeniem. Adres wskaże Dz. Bydg. (22300

Chłopak
potrzebny na wieś do gospodarstwa zaraz. wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80. (22209

Służąca
rzetelna, do wszelkich prac domowych, najchętniej ze wsi potrzebna Zgłosić ul. Pomorska 8 Sergotowa. (22316

Kucharka
znająca dobrze polską kuchnię potrzebna. Dobre świadectwa są wymagane. Błonia 8, I. piętro lewo. (12363

Poszukuję
posady korespondentki-maszynistki od 1 października. Of. pod „Dz." do Dz. Bydg. (22287

Kucharka,
znająca się na kuchni polskiej potrzebna zaraz. Zgł. w kasynie oficersk. 61 p. p., ul. Gdańska 89 w godz. 12—13. (22260

Wychodzę
po za dom szyć i spożądzać bieliznę. Zgłosz. pod „Wychodzę" do Dz. Bydg. (22236

Starszy
uczeń żelaźniak poszukuje posady od 15. 9. Zgł. pod „Starszy uczeń" do Dz Bydg. (22259

Poszukuję
zajęcia pobocznego jako korespondent polsko-niemiecki. Zgłosz. pod „J. K." do Dz Bydg. (22263

Pomocnik
18 lat, z 4-letnią praktyką w branży kolonjalnej i cośkolwiek drogerji, poszukuje posady od 15. 9. lub 1. 10. Of. pod „1884" do Dz. Bydg. (22208

Poszukuje
inteligentna wdowa z długoletnią praktyką, samodzielnego zarządu domem, może być z opieką nad dziećmi. Chętnie wyjedzie. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Inteligentna". (22309

Poszukuję
zaraz lub od 1. 10 25 posady jako gospodyni lub wyręczycielka pani, znam wszelkie prace. Bötcherówna, Solec (Kujawski) u p. Borkowskiej, Rynek. (22241

Ekspedjent
i dekorator z branży bławatów, poszukuje zaraz w mieście lub na prowincji posady. Z powodu zastoju pragnę pracować jedynie za całodzienne utrzymanie. Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „K. K. 100". (22295

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, załatwia zaległości, sumiennie i tanio. Jasna 29a m 6. (21526)

Młoda
biegła mężatka, która pragnie swój byt polepszyć, poszukuje posady bufetowej lub składu spożywczego. Łask. oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Bufetowa". (22370

DZIERŻAWY

Skład
z księgarnią, galanterją i t. p., leżący w najlepszem położeniu miasta, przy rynku, jest od 1-go października br. do wydzierżawienia. Skład obszerny nadaje się do każdego innego interesu, bo należą do niego kantor, remiza, stajnia i piwnica. Zgłosz. do „Księgarni Chełmińskiej", Chełmno, Rynek 4. (22036

Wydzierżawię
zaraz za czynszem roczny 600 zł. zgóry gospodarstwo, ul. Bełzka 7, o 2 morgach roli, wraz z budynkami, sadem i pomieszkaniem o 4 pokojach z kuchnią. (22336

Wydzierżawię
cały dom w zamian za mieszkanie w centrum miasta. Wiadomość Glinki 11. (22327

Ubikacje
fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. (22031

Suchej
małej ubikacji możliwie w centrum miasta poszukuje zaraz. Of. pod „Składnica" do Dzien. Bydg. (22365

GIEŁDA

Zamienię
swoje 2 pokojowe mieszkanie na 4—5 pokojowe mieszkanie. Kto? wskaże Dz. Bydg. (22186

Zamienię
na przedmieściu duży pokój z kuchnią, do tego 2 morgi roli, na pokój z kuchnią, lub 2 małe pokoje z kuchnią w mieście, stosowne dla szewca, lub sprzedam Na takie same bym też wymienił bez roli. Zimne Wody, Sandomierska 42. (22266

Z powodu
wyjazdu na przeciąg 10 miesięcy do wynajęcia od 25 bm. 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią umebl., z telefonem, ewtl. z pianinem Wiadomość Św. Florjana 6, parter prawo, od godz. 3 ciej po poł. (22282

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią, bez umebl.. w Bydgoszczy, od 1 października. Przyjmę wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg od „Gospodarz". (22281

2 pokoje
z kuchnią, warsztat duży, nadający się na każde przedsiębiorstwo odstąpię z powodu wyjazdu, ul. Sniadeckich 38, Nowakowski. (22291

5, 6 do 7 pokoi
z meblami lub od gospodarza poszukuję zaraz w centrum miasta. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pieniądze zaraz". (22297

Poszukuję
mieszkania i szopy na warsztat lakierniczo-malarski. Remont zwrócę lub sam wykonam. Oferty pod „Malarz" do Dz. Bydg. (22226

Poszukuję
portjerstwa z mieszkaniem. Zgł pod „K. J." do Dz. Bydg. (22045

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje 1—2 umebl. pokoje z używaniem kuchni. Zgł. Agentura Gazet Dworcowa 52, pod „Inżynier". (22229

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią i meblami w lepszym domu oddam zaraz. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (22308

POKOJE

Mały
skromny pokój z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich nr. 52a, III ptr. (22306

Pokój
umebl. do wynajęcia. Świętojańska 4, I ptr, prawo. (22328

Nauczycielka
poszukuje umebl. pokoju od 1. IX. Of. pod „130" do Dzien. Bydg. (22285

Oddam
pokój umebl. przy ul. Gdańskiej bezpłatnie wzamian za udzielanie lekcji uczennicy kl. I gimn. human. oraz języka niemieckiego. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pokój". (22299

Pokój
do wynajęcia temu, kto ma własne pianino lub fortepjan z meblami lub bez i taniem utrzymaniem. Promenada 15, ptr. lewo. (22324

Pokój
tanio dla oficera z meblami lub bez, może być z utrzymaniem do wynajęcia. Tamże płaszcz męski zielony na sprzedaż. Promenada 15 ptr. lewo. (22325

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15. 9., drugi od 1. 10. Poznańska 23, II ptr. lewo. (22364

Pokój
dla mężczyzny do wynajęcia. Urocza 2, I ptr. lewo. (22339

Pokój
umebl. dla lepszej pani lub młodego małżeństwa do wynajęcia. Reich, Kordeckiego 29. (22360

Pokój
umebl. dla 1 pana lub uani do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego nr. 7. III ptr. (22335

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 21 ptr (22336

Na stancję
przyjmę dziewczynkę od 15 lat, uczęszczającą do szkół. Kujawska, Unji Lubelskiej 1a. (22279

Pokój
dla 2 osób z osobnem wejściem przy rynku do wynajęcia. Toruńska nr. 189, II ptr. prawo. (22261

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Harke, Kościuszki 47, poln. I ptr. lewo. (22267

1 pokój
umebl. z używaniem kuchni poszukuje blizko kościoła starsze małżeństwo. Zapłacę zgóry 3—6 miesięcy. Zgłosz. Łokietka 8d, II ptr. pr. Horbaczewski. (22298

Pokój
na 2 osoby do wynajęcia. Toruńska 177 ptr. (22333

2 pokoje
nadające się na mieszkanie lub warsztat krawiecki do oddania. Zgł. do Dz. Bydg. (22315

Pokój
dla jednego lub dwóch panów, ewtl. z utrzymaniem do oddania. Gdańska 46, II ptr. lewo. (22350

ROZMAITOŚCI

Obiady
prywatne wydaję Gdańska 147, I ptr. prawo. (21782

Wspólnik
z 3000 zł. do fabryki potrzebny. Wiadomość w Dzien. Bydg. (22244

Kawaler
lat 29, przystojny, miłego charakteru poszukuje współniczki do fabryki czekolady. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Współniczka 180". (22311

3000 złotych
poszukuję na pierwszą hipotekę za dobrem procentem na domostwo w Bydgoszczy. Of. proszę nadesłać pod „S. M." do Dz. Bydg. (22318

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Lucki unieważniam. (22294

Wezmę
dziecko z lepszej rodziny na wychowanie. Reich, Kordeckiego 29. (22355

Zagubione
papiery wojskowe, policyjne i dowód tożsamości. Umieważniam Leon Biecki, Garbary 19. (22322

Ogłoszenie!
Opuściła mnie żona Ottylja z Ehrenbergów, rolnika Fryderyka Schalau z Anielinów, pow. Wyrzysk. Za wszelkie długi jej nie odpowiadam. Fryderyk Schalau. (21932

Zaginął
portfel bronzowy z papierami wojskowemi i wykaz osobisty na nazwisko Marjan Sierszulski, Poznań, Głogowska 101. Znalazcę proszę o oddanie, inaczej papiery unieważniam. M. Sierszulski, Błonia 1, I (22301

†

W poniedziałek, dnia 7-go września b. r. o godz. 11^{30} przed południem zmarł po długich a bardzo ciężkich cierpieniach w 21 roku życia nasz ukochany syn

Ś. p.

Marjan Paczosa

student medycyny Uniwersytetu Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9-go września b. r. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Wawrzyniaka 8 (Bielawki), na który zapraszają przyjaciół i znajomych

22319) **rodzice Ś. p. Zmarłego.**

Ś. p.

Tertulian Koczorowski

zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku dnia 27-go sierpnia 1925 r. w rodzinnych dobrach Witosław.

W Zmarłym tracimy najlepszego opiekuna i chlebodawcę. Wdzięczna pamięć o Nim nigdy w sercach naszych nie wygaśnie. (22371

Niech Bóg Mu wynagrodzi jego dobroć dla nas.

Służba dworska Witosławia.

†

W piątek, dnia 4 września 1925 r. zmarł nasz zacny Brat, spółzałożyciel naszego Bractwa i członek honorowy

Ś. p.

Stanisław Lewandowski

kupiec

w wieku lat 62

W zmarłym traci Bractwo najstarszego i gorliwego członka, którego pamięć w Bractwie nigdy nie zaginie.

Cześć Jego pamięci!

Solec Kujawski, dnia 5 września 1925 r.

22265) **Zarząd Bractwa Strzeleckiego.**

†

Ś. p.

Z Majewskich

Aniela Zielińska

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 7-go września 1925 r. przeżywszy lat 26, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz 4-tej popoł. z kaplicy starego cmentarza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Trójcy w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 6.15 rano. (22369

Podziękowanie.

Wiel. ks. Smorowskiemu, wszystkim krewnym i znajomym a osobliwie p. naczelnikowi, biuralistom i współpracownikom magazynu działu parowozowni, którzy brali udział w pogrzebie mego najdroższego męża ś. p.

Jana Różalka

oraz za licznie złożone wieńce składa serdeczne „Bóg zapłać"

22368) **Rodzina.**

Zaręczyny

z panną **Lucją Partyka**

zrywam. (22323

Franciszek Warmbier.

Z Warszawy

Pracownia sukien i okryć damskich

W. Wiszyńskiej, ulica Gdańska 72 przyjmuje **palta, suknie, kostjumy futra** oraz przeróbki. Ceny umiarkowane. (21954

Azotniak ziarnkowaty, Tomasówkę Sól potasową 42% i 22320 **Kainit 14%**

poleca

Landw. Ein- u. Verk.-Verein, Bydgoszcz-Bielawki Tel. 100.

Ca. 200 skrzyń

pustych w bardzo dobrym stanie korzystnie do oddania. (22321

Władysław Kaptur, Artyk. Drog. Apteczne. **Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 2.**

Maszynista

do parowej maszyny, maszyn elektrycznych i chłodników potrzebny zaraz. Zgłosz. z odpisem swiadectw przyjmuje

Szwajcarski Dwór Sp. z o. o. (22264 **Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27.**

Dyrektryzę-strojarkę

do pierwszorzędnego magazynu przyjmę zaraz lub później. Adres wsk. Dzien. Bydgoski.

Obelga

rzuconą na pana Wojciecha Błaszczyka **cofam.** (22305

Feliks Michalski.

W sprawie upadłościowej

St. Kwiatkowskiego w Koronowie

nastąpi **ostatni podział.**

Do uwzględnienia są 10 792,83 zł.

Do dyspozycji są 3 184,71 zł.

Zestawienie ostatnie jest w Sądzie Powiatowym w Koronowie wyłożone do wglądu.

Koronowo, dnia 2 września 1925 r.

Górzyński,

22271) zarządca masy upadłościowej.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że Wydział Krajowy Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego w Poznaniu uchwalił w dniu 1 września r. b. następujące zarządzenie:

Zarządzenie

Wydziału Krajowego Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego w Poznaniu

w sprawie

zgłaszania krajowych obligacyj, emitowanych przez b. związek prowincjonalny prowincji poznańskiej (Krajowy Związek Komunalny prowincji poznańskiej obecnie Poznański Krajowy Związek Komunalny w Poznaniu.

Na podstawie § 10 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 r. w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych oraz Kolei w sprawie zgłoszenia i rejestracji obligacyj, ulegających przerachowaniu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa austrjackiego i węgierskiego tudzież zobowiązań funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążą na Skarbie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 1028) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych oraz obligacyj, opartych na takich zobowiązaniach (Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 1026) zarządza się co następuje:

§ 1.

Przy zgłaszaniu obligacyj krajowych (Provinzial-obligationen der Provinz Posen zum Zwecke der Provinzial-Hilfskasse) emitowanych przez b. związek komunalny prowincji poznańskiej (krajowy związek komunalny prowincji poznańskiej) obecnie Poznański Krajowy Związek Komunalny, mają być przedkładane zarządowi Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego w Poznaniu (Starostwo Krajowe) niezależnie od przedłożyć się mającego dowodu co do obywatelstwa obecnego właściciela składanych obligacyj i co do obywatelstwa osoby, która była właścicielem składanych obligacyj w dniu 21 maja 1924 r. — obligacje oryginalne wraz z należącemi do nich arkuszami kuponowemi i talonami.

W razie, gdyby przedłożenie oryginalnych obligacyj było niemożliwe, mogą być przedkładane zaświadczenia o przechowywaniu obligacyj w depozycie, przyczem zaświadczenie winno zawierać wyszczególnienie rodzaju serji, numeru i sumy nominalnej odnośnych obligacyj.

Jeśli obligacje uległy zaginięciu, mogą być przedłożone zaświadczenia o przeprowadzonem postępowaniu amortyzacyjnem zgodnie z przepisami dzielnicowemi o umorzeniu sądowem papierów wartościowych wzgl. postępowaniu zabezpieczającem w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115 poz. 1032).

§ 2.

Zwalnia się od obowiązku zgłaszania te partje obligacyj, które na mocy wezwania dyrekcji Krajowego Banku Pożyczkowego z dnia 6 czerwca 1924 r. l. dz. 10a 1166/24 były przedmiotem przeprowadzonej rejestracji i ostemplowania.

Obligacje ostemplowane wówczas nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia.

Poznań, dnia 4 września 1925 r.

Starosta Krajowy

22277) w z. (—) Hubert.

Obwieszczenie.

W wykonaniu ustawy o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, wzywa się rodziców i opiekunów do zgłoszenia dzieci, zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych:

a) niewidomych i słabego umysłu, które do końca sierpnia 1926 r. 6-ty rok życia osięgną,

b) głuchoniemych, niemych, głuchych i bardzo ciężkiego słuchu, które do września 1926 r. 7-my rok życia osięgną i zamieszkują w obrębie miasta Bydgoszczy.

Zgłoszenia należy podać najpóźniej do dnia 1-go grudnia br. do Biura Urzędu Szkolnego (ulica Długa 58, I p. pokój 10) z równoczesnem przedłożeniem świadectwa urodzenia zgłoszonego dziecka.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze.

(—) X. Filipiak

Uwierzytelnia:

(—) podpis nieczytelny

Kierownik Urzędu. (22257

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 10-ej przed południem sprzedawane będą w drodze licytacji **przy ul Promenada 53** najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty: 22358

szafa żelazna, 2 maszyny do pisania „Ideal" i „Urania", 2 biurka oraz większa ilość osi i rysorów do fabrykacji wozów.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Licytacja.

W czwartek dnia 10. 9. 25 przed południem o godz. 10 sprzedawać będę dobrowolnie z powodu wyprowadzki przy **ulicy Paderewskiego 37 parter lewo** najwięcej dającemu:

1 kompl. sypialkę

1 kompl. jadalkę

dywan, stoły, kanapy, szezlon, biurko z fotelem, krzesła, wiele porcelany, sprzęty domowe i kuchenne. Obejrzeć godzinę przedtem. (22359

MARS CICHON, aukcjonator i taksator, **Bydgoszcz, Pod Blankami 1. Telefon nr. 1030.**

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 10 września br. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

1 fortepian, 1 bufet dębowy, 1 garnitur klubowy, 1 leżanka, 1 dywan, 1 garnitur koszykowy i to: 2 stoły, 8 foteli, 2 zegary stojące, 1 bibljoteka, 1 biurko, 2 duże dywany 1 kredens, 2 stoły, 2 fotele klubowe skórą wyścielane, 6 krzeseł, 1 gramofon szafkowy, 1 wóz wyjazdowy (Landauer), 1200 koszy zielonych do węgla 1-centnarowa, 2 baraki rozebrane, 1 rozebrana weranda oszklona, 1 łódź, 3 pługi, 1 waga decymalna, 1 sieczkarka, 190 kop obręczy, 1 maszyna do krajania wikliny i inne rzeczy

Zbiórka licytantów u p. **spedytora Sadeckiego w Toruniu,** ul. Mickiewicza. (22372

Szczepanowski, komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 9 września o godz $9^1/_2$ przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, Stary Rynek 4, II piętro u p Błażkiewicza najwięcej dającemu i za gotówkę: (22357

1 dębowy kredens.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe.
Piece - - - - - — do ogrzewania pokoi
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:

Jagiellońska 38 43. Tel. 630 i 631.

ul. Jagiellońska 14. Tel. 784.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska: dostarcza wszelkich przyborów gazowych. **wykonuje** instalacje **sprzedaje** koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji.

13371

Starszą, doświadczoną

osobę-panienkę

znająca **dokładnie** język polski, poszukuje **zaraz** lub później wydawnictwo gazety.

Pierwszeństwo ma ta osoba, która już pracowała we wydawnictwie lub tym podobnym biurze.

Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje

A. Sikorski, Chełmża (Pomorze)

Toruńska 2. (22272

Dziś! W zupełnie odnowionych lokalach Dziś!

„Ogniska" Jagiellońska 71

Ceny przystępne. Towar wyborowy.

Polecam:

Grubaski-Flaki-Kiełbasę

Nóżki wieprzowe

Koncert. Koncert.

O poparcie jaknajuprzejmiej prosi

Dziś! 22346) **W. Fiołka.** Dziś!

KINO KRISTAL

Dziś Premjera!

Ulubienica publiczności, nasza rodaczka

Lya Mara w swej najnowszej kreacji p. t.:

„Wenus z Montmartru"

Dramat życiowy w 8 wielkich aktach. (22366

Wielka wystawa! Nadzwyczajna gra!

Jako nadprogram: **„Najnowsze wiadomości światowe" i „Dziennik Pathe"**